



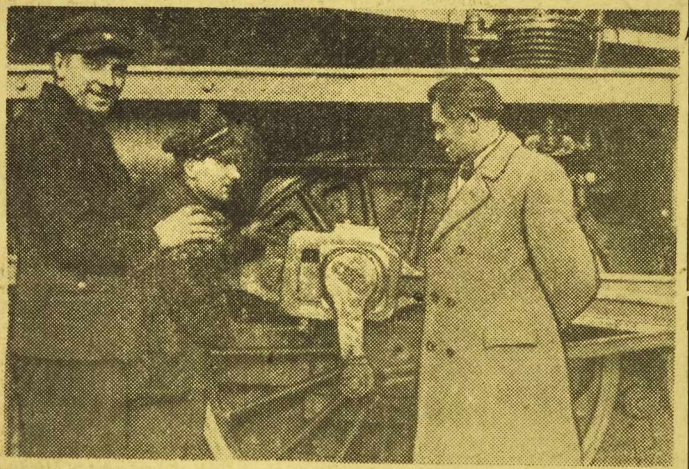
Przodująca  
brygada  
parowozowa  
ze Stargardu

# SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 264 (2064)  
Wydanie ABC

Niedziela 2, poniedziałek 3 listopada 1952 r.

Dziś 6 stron  
Cena 15 groszy



Przodująca brygada parowozowa ze Stargardu w składzie ZMP-owcy Stanisław Tomczuk, Edward Gryczuniak i Marian Zelazak, podjęli zobowiązanie długofalowe przejeżdżania 120 tys. km. bez napraw rewiujnych. Zobowiązanie wykonali przejeżdżając bez naprawy 123 tys. km. W czasie Złotu Młodych Przewodników w Warszawie, Marian Zelazak został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. (Zelazak pierwszy z prawej. CAF.—fot. Karwacki.)

## Przewodniczący Izby Ludowej NRD proponuje przewodniczącemu Bundestagu kontynuowanie rozmów

Berlin. PRZEWODNICZĄCY Izby Ludowej Johannes Dieckmann wystosował do przewodniczącego Bundestagu w Bonn dr Ehlersa pismo, zawierające nowe propozycje w sprawie rozmów między delegacjami obu izb. Jak donosi agencja ADN, pismo przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna, noszące datę 31 października br. stwierdza m. in.: „Dnia 19 września br. 5-osobowa delegacja, wybrana 5 września przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wręczyła panu pismo Izby Ludowej, skierowane do pana osobiście i do wszystkich posłów do Bundestagu. Po odbiorze pisma oświadczył pan naszej delegacji, że przekaże je oczywiście frakcyjnemu Bundestagu, aby umożliwić im zajęcie stanowiska. Od tego dnia upłynęło już blisko 6 tygodni, a jednak nie zawiadomiono nas jeszcze o stanowisku wobec pisma Izby Ludowej, którego treść ma szczególne znaczenie dla pokojowego rozwiązania problemu Niemiec. Naród nasz nie rozumie, dlaczego tak jest. Zaproponowaliśmy wówczas m. in. danie delegacji Izby Ludowej możliwości swobodnego i nie skrepowanego przedstawienia Bundestagowi stanowiska Izby Ludowej we wszystkich podlegających rozpatrzeniu sprawach, przy czym Izba Ludowa zaprosiła już Bundestag, by ze swej strony wysłał delegację do Berlina, która w taki sam sposób przedstawiłaby stanowisko Bundestagu Izbie Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Izba Ludowa proponuje, by przeprowadzić tę naradę z delegacją Bundestagu w dniu 13 listopada 1952 r. Proszę uprzejmie o wiadomość, czy Bundestagowi termin ten odpowiada, czy też woli on inny, wcześniejszy termin. Proszę również o zakomunikowanie terminu, w którym Bundestag zamierza zająć stanowisko wobec naszych propozycji, abyśmy nasza delegacja mogła przedstawić swój punkt widzenia na tym posiedzeniu Bundestagu. Byłbym wdzięczny za możliwie najrychlejszą odpowiedź.

Postępowe społeczeństwo francuskie w dalszym ciągu energicznie domaga się uwolnienia znanego bojownika o pokój Henri Martina  
Na zdjęciu: Jacques Duclos wygłasza przemówienie na wiecu, który odbył się w Paryżu pod hasłem uwolnienia Henri Martina. Fot. — CAF.

*Jedność narodu polskiego stała się potęgą zdolną w ścisłym sojuszu z siłami światowego obozu pokoju do budowania i wywalczenia coraz lepszego i piękniejszego życia każdego człowieka pracy*

## Komitety Frontu Narodowego winny dalej wykonywać swe ważne zadania

**Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego podjęta na rozszerzonym plenarnym posiedzeniu w dniu 31 października br.**

**O GÓLNOPOLSKI Komitet Wyborczy Frontu Narodowego stwierdza:**  
1- Październikowe wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stały się wielkim zwycięstwem narodu polskiego, zawierając swe szeregi w walce o przyszłość Ojczyzny i wszystkich ludzi pracy.

Jedność narodu polskiego — zrodzona w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, — krzepnąca w pracy nad odbudową kraju, w walce o umocnienie niepodległości i siłę państwa ludowego, o pokój i wykonanie Planu 6-letniego, w walce z reakcją i wyzyskiwaczami, z imperialistycznymi wrogami Polski i zdrajcami narodu, — pogłębiająca się w ogniu historycznych przemian ustrojowych i opierająca się na wielkich zdobyczach ludu pracującego, — jedność narodu skupionego wokół klasy robotniczej i władzy ludowej — stała się potęgą, zdolną w ścisłym sojuszu z siłami światowego obozu pokoju i niezawisłości narodów do budowania i wywalczenia — wbrew wszelkim wrogim siłom i wszelkim trudnościom coraz lepszego i piękniejszego życia każdego człowieka pracy w silnej, zjednoczonej, bezpiecznej, rozkwitającej w pokoju Ojczyźnie.

Nigdy jeszcze naród polski nie wyraził swej woli tak jednomyślnie, jak w tych wyborach. Nigdy jeszcze naród polski nie szedł do urn wyborczych z tak głęboką świadomością swych zdobyczy, swej siły i swych zadań, z takim wysokim poczuciem odpowiedzialności za swą przyszłość, z tak gorącym, patriotycznym zapalem. Nigdy jeszcze naród polski nie był tak powszechnie zdecydowany i gotowy do poparcia swego głosu wspólnym wysiłkiem w pracy i w walce.

2 Znaczenie październikowych wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej polega na tym, że cały naród zapoznał się z Programem Frontu Narodowego, uznał go za słuszny, jedomyślnie go poparł i przyjął jako swój program działania, jako wytyczną codziennej pracy i postępowania każdego świadomego obywatela.

Naród polski uznał za najbliższe każdemu Polakowi, za najwyższe i ważniejsze od wszelkich różnic między Polakami — cele, które wysunął na czoło Program Frontu Narodowego: utrzymanie i utrwalenie pokoju, wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, rozkwit

i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski uznał za słuszną jedyną drogę prowadzącą do urzeczywistnienia tych celów — drogę umocnienia jedności narodu i ostatecznego zwyciężenia zaciętej reakcji, drogę realizacji wielkich planów bieżącego dziesięciolecia.

Naród polski uznał za słuszną drogę, która pomyślność i rozkwit Polski łączy nierozdzielnie z braterską przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, z niezłomną solidarnością z całym obozem pokoju i niezawisłości narodów.

Wszystkie obywateli głębiej zdali sobie sprawę z przyczyn trudności, które stają na naszej drodze i hamują wzrost dobrobytu człowieka pracy, zrozumieli też, że można przezwyciężyć te trudności, urzeczywistniając Program Frontu Narodowego.

Patriotyczna świadomość narodu polskiego, jedność narodu polskiego, jego praca i gotowość do nieustępliwej walki z trudnościami i z wrogami Ojczyzny — to źródło niewyczerpanych sił na drodze do szczęścia i wielkości Polski.

3 Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyczyniły się do dalszego wzmocnienia podstaw jedności narodu. Podniosła się świadomość polityczna, wzrosło poczucie odpowiedzialności i aktywność klasy robotniczej, zacięła się siła Frontu Narodowego. Zacieśnił się i umocnił sojusz robotniczo — chłopski. Lud pracujący wsiemnił z drogi rozbiłaczy i wrogów, i — jak nigdy przedtem — poszedł do urn głosować za Frontem Narodowym. Inteligencja zacieśniła swą więź z klasą robotniczą w akcji wyborczej i w szlachetnym współzawodnictwie pracy. Poszło z klasą robotniczą, w szeregach Frontu Narodowego — patriotyczne zmiosło.

Wrogowie narodu polskiego — imperialiści amerykańscy i ich hitlerowsko — adenauewscy przyjaciele — zdrajcy narodu i niedobitki podziemia — wszyscy, którzy liczyli na rozbięcie jedności narodu polskiego, na osłabienie lub odosobnienie jego czołowej siły — klasy robotniczej — ponieśli klęskę.

4 W wyborach zacieśniła się jeszcze bardziej braterska jedność działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Wrogowie narodu, którzy starali się tę jedność osłabić, wnieść nieufność między robotnikami i chłopską, bezpartyjnymi i partyjnymi, wierzącymi i niewierzącymi — ponieśli klęskę.

5 Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stały się wobec całego świata imponującą manifestacją jedności wszystkich ziem polskich i nierozdzielności Zjednoczenia Ziemi Zachodnich z Macierzą, Wrocławia, Szczecina, Opola i Olsztyna z Warszawą, Poznaniem, Łodzią, Krakowem i Lublinem. — Cały naród, ludność Ziemi Odzyskanych, a zwłaszcza ludność miejscowa Śląska, Opolszczyzny,

Mazur i Warmii, która przetrwała wieki ucisku junkrów i kapitalistów niemieckich — swą wspaniałą i pełną patriotyzmu jednością wbrew zbrodniczej propagandzie adenauewsko — hitlerowskich prowokatorów wojennych i ich wasyngtońskich opiekunów — zamianowała nierozdzielnością z Macierzą.

6 Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzmocniły władzę ludową — gwarantując dotychczasowych i przyszłych zwycięstw narodu polskiego. Więź między pracującymi z władzą ludową, ich udział w władzy ludowej stał się, jak nigdy, żywy i bezpośredni.

Na dziesiątkach tysięcy zebrań w miastach i wsiach, w jedynym głosowaniu za Frontem Narodowym, naród polski wyraził swe najwyższe zaufanie dla swego pierwszego kandydata, organizatora i kierownika władzy ludowej, budowniczego Polski ludu pracującego — Bolesława Bieruta.

Wrogowie narodu, spekulujący na osłabieniu władzy ludowej, na podważeniu zaufania mas do władzy ludowej — ponieśli dotkliwą klęskę.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego wzywa posłów i zastępców posłów do utrzymania i pogłębienia jak najściślejszej łączności z wyborcami, do jak najczynniejszego udziału w pokonywaniu codziennych trudności i zaspokajaniu potrzeb ich terenu, do wyjaśnienia wyborcom polityki władzy ludowej i współdziałania na każdym kroku z obywatelami w ich walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego.

WYBORY do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wzmocniające siłę Polski — ważne ogniwo sił obozu pokoju i niezawisłości narodów — stały się zwy-

(Dokończenie na str. 2).

## Nowy lek przeciwgościcy i inne eksponaty na wystawie w Jeleniej Górze

W JELENIJ GÓRZE otwarto interesującą „Wystawę do robku przemysłu jeleniogórskiego”, ilustrującą imponujący rozwój miejscowych zakładów produkcyjnych w Planie 6-letnim.

Dziesiątki stoisk wystawy, urządzonych przez jeleniogórskie zakłady przemysłowe obrazują przy pomocy barwnych plasz, wykresów, fotografii oraz ciekawych eksponatów, stały wzrost produkcji oraz imponujący rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa wśród robotników.

Szczególnie wiele miejsca poświęcono na wystawie zagadnieniu wzrostu wydajności pracy oraz wyników, jakie przyniosło zastosowanie nowoczesnych narzędzi inżynierskich (Zandarowej, Kowalowa).

Przodujące na terenie okręgu Jeleniogórskiego Zakłady Farmaceutyczne pokazały w swym stoisku bogaty asortyment własnej produkcji, m. in. nowy lek przeciwgościcy — ACTH.

## Lud stolicy uczcił pamięć zmarłych i poległych

W DNIU święta zmarłych lud polski uczcił pamięć swych nie żyjących najbliższych, pamięć bojowników poległych w walce o sprawiedliwość społeczną i wyzwolenie narodowe.

W stolicy przed mauzoleum gen. Waltera - Świerczewskiego, przed „bramą straceń” na stokach Cytadeli, przed grobem Nieznanego Żołnierza — żołnierze Wojska Polskiego pełnią warty honorowe. Znicze zapłonęły pod tablicą pamiątkową z nazwiskami bohaterów ruchu rewolucyjnego, umieszczoną na murze Cytadeli. Płytę grobu Nieznanego Żołnierza pokryły wianki kwiatów, przepasane szarfami o barwach narodowych. Wieniami kwiatami i biało - czerwonymi chorągiewkami przyozdobiono płytę pamiątkową na przyczółku Czerniakowskim, płytę ku czci żołnierzy 10 pułku piechoty czwartej dywizji im. Jana Kilińskiego, poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy w 1944-45 i liczne miejsca straceń ofiar hitlerowskiego terronu.

Ze szczególnym pietyzmem przybrano w święto zmarłych groby wyzwoleńców stolicy — żołnierzy radzieckich, pochowanych na cmentarzu — mauzoleum.

Kwiaty pokryły również groby bohaterów partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, którzy polegli w powstaniu warszawskim.

Wieczorem na tysiącach mogił cmentarzy warszawskich zajął się tradycyjnie lampki, symbolizujące pamięć o drogich bliższym naszym sercom zmarłych.

## Najwyższy w kraju rekordowy plan na Dolnym Śląsku! Ogniwo Marii Dudęk w PGR Szymanów uzyskało 824 q buraków cukrowych z 1 hektara

8-osobowa grupa robotniczo-rolnicza z PGR Szymanów, zespół Bołków na Dolnym Śląsku, kierowana przez ZMP-ówkę Marię Dudęk, uzyskała rekordowy plan buraków cukrowych — 824 q buraków z 1 ha plantacji. Tym sukcesem zrealizowało ogniwo w 110 proc. zobowiązanie podjęte w ub. roku.

Jest to plan wyższy od dotychczas osiągniętych w naszym kraju. Swoje zobowiązanie podjęła Maria Dudęk, gdy zapoznana się z rekordowymi zbiorami, osiągniętymi przez koleżanicę Marię Demczenko. Ucząc się na radzieckich doświadczeniach w uprawie buraka cukrowego i radząc się agronoma zespołu Władysława Krężela, ogniwo opracowało plan takiego poprowadzenia plantacji, by uzyskać zgodnie z zobowiązaniem 750 q buraków z hektara. W opracowaniu planu oraz w jego realizacji pomógł również kierownik PGR-u.

„Osiągnęliśmy tak duży zbiór — mówi Maria Dudęk — dlatego, że nie opuściliśmy rąk, gdy trzeba było walczyć o nasze buraki, dlatego, że nawoiliśmy ziemię jak należy i starannie przeprowadziliśmy pielęgnację i przerywkę. Przekonał się, że nawet przy nie sprzyjających warunkach można osiągnąć bardzo wysokie plony. Byłam przekonana, że mogłam pójść do urny wyborczej, wiedząc, że wykonałam swoje zobowiązanie. Chcę nadal przyczynić się do wykonania Programu Frontu Narodowego, pracując nad powiększeniem plonów buraków z hektara”.

## Brutalne represje Anglików wobec ludności Kenii

KOLONIZATORZY brytyjscy w Kenii wznagają brutalne represje przeciwko ludności miejscowej.

Dnia 29 października przybył do stolicy Kenii Nairobi angielski minister kolonii Littleton, aby osobiście kierować akcją represyjną przeciwko organizacjom murzyńskim.

Wojska angielskie i oddziały policji przeprowadzają w dalszym ciągu obławę na Murzynów we wszystkich okęgach zamieszkałych przez plemię Kikuyu i w rejonach sąsiednich. Do okręgu Kyambu, leżącego o 10 mil na północ od Nairobi, sprawadono oddziały policji i wojska.

# Po wspaniałym zwycięstwie w wyborach do Sejmu Front Narodowy jeszcze mocniej zjednoczy wszystkich obywateli w walce o rozkwit Ojczyzny

Szanowni zebrani, przedstawiciele ogólnopolskiego i terenowych komitetów Frontu Narodowego!

30 sierpnia br. zebrali się w tej sali przedstawiciele wszystkich partii politycznych, przedstawiciele związków zawodowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciele kobiet i młodzieży, przodownicy pracy w przemyśle i na roli, przedstawiciele związków twórczych, wybitni uczeni, nauczyciele i artyści, przedstawiciele ludności ze wszystkich stron kraju — z ziem starych i z Ziemi Odzyskanych — przedstawiciele całego narodu polskiego, wszystkich jego warstw i środowisk.

Zebrali się, aby powołać do życia Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego. Iła czele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego stanął pierwszy budowniczy Polski Ludowej **Prezydent Bolesław Bierut**, (Burzliwe oklaski).

Dzisiaj zbiera się Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego, aby w poczuciu historycznej, nieprzemijającej doniosłości minionego dnia wyborów, z radością, wzruszeniem i dumą, która ogarnia wszystkich Polaków i Polki, stwierdzić, że swą miłość do ludowej ojczyzny, swoją nienawiść do imperialistycznych podżegaczy wojennych, swoją walkę o pokój, swoją wiarę w szczęśliwą przyszłość narodu i chęć osobistego udziału w tej walce i w budownictwie nowego życia w naszej ojczyźnie — kartką wyborczą oddaną na kandydatów Frontu Narodowego, zadokumentowało 15 milionów 459 tysięcy 849 obywateli i obywaterek Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tak to naród polski odniósł w dniu 26 października jeszcze jedno wielkie zwycięstwo na swej niełatwej, lecz jakże porywającej drodze do socjalizmu, w swej walce o pokój.

Pozwólcie, obywatele, że w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przekażemy tym 15.459 tys. Polaków i Polek z okazji wielkiego historycznego zwycięstwa, które odnieśli nad wrogami Polski Ludowej i wrogami pokoju — serdeczne, braterskie pozdrowienia, (Długotrwałe oklaski).

Świadectwem głębokiego i patriotycznego zrozumienia ścisłego związku między wielkim aktem wyborów do Sejmu a walką o pokój i Plan 6-letni była fala zobowiązań przedwyborczych dla uczczenia dnia wyborów w Polsce i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, (Huczne oklaski).

Pozwólcie, obywatele, że w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przekażemy tym setkom tysięcy produujących budowniczych socjalizmu w Polsce, wszystkim, którzy podjęli zobowiązania dla uczczenia dnia wyborów i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i którzy je z honorem i zwycięsko wykonali — gorące wyrazy uznania i podziwienia, (Huczne oklaski).

Podstawą wyjściową kampanii wyborczej i granitową podstawą zwycięstwa wyborczego stały się dla narodu polskiego jego własne osiągnięcia i sukcesy uzyskane w ciągu 8 lat od wyzwolenia. Toteż Program Frontu Narodowego, który podsumował dotychczasowy 8-letni dorobek narodu polskiego, który nakreślił cele i zadania budownictwa na okres najbliższego 8-letnia, który zarysował przed oczyma mas ludowych w Polsce wzięte tego, czym będzie Polska w 1960 roku — porwał cały naród.

Oto stanęła ludzom przed oczyma piękna i szczęśliwa, zagospodarowana i kulturalna Polska roku 1960. Ale co było najmocniejsze w słowach tego Manifestu, to fakt, że ze słów jedo, wspartych o dotychczasowy dorobek narodu polskiego, było nieodparte przekonanie, że to wszystko będzie rzeczywistością. Te miliony głosów oddanych na kandydatów Frontu Narodowego, te miliony kart wyborczych, składanych do urn bez jakichkolwiek skreśleń czy zmian, a więc zgodnie z apelem, jaki do wyborców wystosował Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego — świadczą — że Program Frontu Narodowego znalazł szeroki i serdeczny oddźwięk wśród milionowych rzesz patriotów polskich, że naród polski przemyslał, przedyskutował i uznał za słuszny Program Frontu Narodowego, że przemyslał, uznał za słuszną i przyjął za swoją jedyną drogę prowadzącą do urzeczywistnienia tych celów i wskazaną przez Program Frontu Narodowego.

Wszyscy rozumieją słowa towarzysza Bieruta: „Winnimy, oczywiście, zdać sobie sprawę z tego, że na sze budownictwo nowego życia znajduje się jeszcze w początkowym, najtrudniejszym okresie swego rozwoju. Ciężkim brzemieniem jest dla nas wielkowie-

zacołanie, jakie otrzymaliśmy w spuściznie po obszarach i kapitalistach. Zbyt krótki upłynął czas, aby je odrobić. Niemalych wysiłków wymaga też od nas jeszcze doniosła sprawa odpowiedzialnego zabezpieczenia obrony naszego kraju”.

Stali się zrozumiałe przyczyny przemijających trudności, z jakimi styka się człowiek pracy, zrozumielimy do głębi, że tylko własnym, świadomym, zjednoczonym wysiłkiem w pracy i w walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego potrafimy przezwyciężyć przeszkody i pokonać wrogów na swej drodze.

Kampania wyborcza do Sejmu była wielką szkołą doświadczenia politycznego i mobilizacji najszerszych mas. Nie można pominąć ogromnej roli, jaką odegrał w tej kampanii tchnący niezawodną pewnością przyszłości obraz sukcesów i zwycięskich idei XIX Zjazdu wielkiej partii Lenina i Stalina. (Długotrwałe oklaski).

Przemówienie Józefa Stalina na Zjeździe, jak również referaty i przemówienia w dyskusji, stały się skutecznym orężem walki o zwycięstwo w kampanii wyborczej.

Wydarzenia w Korei i w innych krajach, bezustanne prowokacje imperialistów amerykańskich w Europie, usiłowania montowania wbrew opinii narodów na Zachodzie tak zwanej armii atlantyckiej, wskrzeszenie przez imperialistów amerykańskich dobrze pamiętano go Polaków neohitlerowskiego Wehrmachtu — jeszcze bardziej utwierdziły naród polski w przekonaniu, iż jedyną drogą zapewnienia przyszłości i pokoju, niepodległości i bezpieczeństwa, to droga sojuszu, przyjaźni i ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, drogą współdziałania ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, (Okłaski).

Oto dlaczego nie pomogli żadne najbardziej ohydne i zdradliwe usiłowania wroga klasowego w toku kampanii wyborczej, nie pomogła rozszalała propaganda radiowa szkiełkaczek w rodzaju „Głosu Ameryki”, czy tak zwanej „Wolnej Europy”, którą Polacy obdarzyli mianem „głosu Hitlera”.

Doskonałym sprawdzianem niemości i bezsilności wroga był — obok cyfrowego wyniku wyborów — naturalny panujący w lokalach obwodowych komisji wyborczych. Ludzie przybywali tam w nastroju odświeżonym, uroczystym, w poczuciu wagi aktu obywatelskiego, który mają do spełnienia.

Tak to w dniu wyborów ujawniła się jedność naszego narodu pod przewodem klasy robotniczej w sposób i w zakresie dotychczas w historii Polski nie spotykany, (Okłaski). Dzień ten był świadectwem siły ideowej i aktywności bohaterskiej klasy robotniczej i jej produkującej roli w życiu narodu. Dzień ten był wspaniałym świadectwem siły ideowej wpływu Frontu Narodowego. Ta oto siła wykrzesana bohaterską, patriotyczną walką klasy robotniczej i patriotyzmem najszerszych mas narodu, zmiażdżyła moralnie wroga. Stał się tak, mimo, że wrog usiłował zerować na trudnościach naszego budownictwa.

Dzień ten był równocześnie potężną manifestacją siły sojuszu robotniczo-chłopskiego. Sojusz robotniczo-chłopski, przeciwko któremu ze szczególną zaciekłością skierowane były ataki wroga, nie tylko nie zawiodł, ale przeciwnie — stał się granitową podstawą zwycięstwa Frontu Narodowego na wsi. Kulak i spekulant wiejski był izolowany, próbował brudzić, ale nie mógł się przeciwstawić woli olbrzymiej większości pracującej wsi. Wiedź — mężczyźni i kobiety wiejskie — stanęła murem za władzą ludową. Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu umacniać i cementować ten fundament Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — sojusz robotniczo-chłopski, (Okłaski).

Wspaniała patriotyczna postawa w toku akcji wyborczej zajęły kobiety polskie w mieście i na wsi, pomne praw i możliwości, jakie daje im ludowa ojczyzna, pomne tego, że zwycięstwo Frontu Narodowego, to szczęśliwa przyszłość ich rodzin i dzieci (oklaski).

W toku akcji przedwyborczej, tożonej pod sztandarami Frontu Narodowego, i w samym dniu wyborów, zmanifestowała się także wykuta w ogniu codziennej pracy, w fabrykach i kopalniach, na wielkich budowach socjalizmu, w mieście i na roli, w uczelniach i zakładach naukowych — ścisła i nierozdzielna więź partyjnych i bezpartyjnych.

Wzmocniła się też i pogłębiła erdeczna więź między klasą robotniczą i inteligencją pracującą. Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu tę więź z bezpartyjnymi umacniać, aby

## Fragmety przemówienia premiera J. Cyrankiewicza na rozszerzonym posiedzeniu plenarnym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

wszyscy patrioci, wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy, którzy chcą wnieść swój wkład do jedności narodu i przeciwstawić się rozbiaczom tej jedności — aby ci wszyscy znaleźli się w szeregach Frontu Narodowego.

Jest tak, jak mówił na zebraniu przedwyborczym towarzysze **Bolesław Bierut**:

„**NAJWAŻNIEJSZĄ SPRAWĄ JEST POGŁĘBIĆ NADAL JEDNOŚĆ NARODU NA GRUNCIE PROGRAMU FRONTU NARODOWEGO**”.

Oto nasze zadanie. Oto dalsze zadanie komitetu Frontu Narodowego!

Ogromne znaczenie przy pogłębieniu jedności narodu na gruncie Programu Frontu Narodowego mieć będzie praca wychowawcza. Mówił o tym towarzysze Bierut:

„**Jest u nas jeszcze sporo ludzi, noszących na sobie piętno wychowania kapitalistycznego, które zaszczerpało egoizm i sobokstwo. Nie łatwo jest im wydrzeć się z kręgu swych ciasnych zainteresowań i trosk. Nie widzą jeszcze dość wyraźnie, że ich los osobisty, ich pomyślność i powodzenie w życiu są nierozdzielnie związane z losem całego narodu, z ich udziałem we wspólnej pra-**

cy. Trzeba wyznać, że nie zawsze umiemy pomóc tym ludziom ułomić się od ich zbyt ciasnego zasięgu życia. Powinniśmy głębiej sięgnąć naszą pracą wychowawczą, zaszczerpieniem nowej, szlachetniejszej, socjalistycznej moralności.

Nie ulega wątpliwości, że i to jest wielkie zadanie, stojące przed działaczami Frontu Narodowego.

Nie wolno także zamykać dostępu do szeregów Frontu Narodowego ludziom, którzy kiedyś błędnie, a dziś pracą swą i postawą dokumentują swój patriotyzm i stosunek do Polski Ludowej. Przez wszystkich winny być zapamiętane i stosowane w praktyce słowa towarzysza Bieruta:

„**Trzeba też skończyć z papierkowym podejściem do ludzi. Winniśmy oceniać ludzi według ich zaszczerzy i ofiarnych wysiłków w pracy — niezależnie od ich nieraz błędnej postawy w dawnych warunkach. Należy takim uczciwym ludziom stworzyć jak najpomysłniejsze warunki życia i pracy**”.

Nie ulega wątpliwości, że takie podejście do ludzi, którzy szczerze i uczciwie włączają się w nasze budownictwo, także przyczyni się do umocnienia jedności narodu.

## Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

(Dokończenie ze str. 1)

cięstwem narodu polskiego w walce o pokój.

Głosując za Programem Frontu Narodowego, naród polski jednogłośnie głosował za nieustannym pogłębieniem przyjaźni i umacnianiem braterskiego sojuszu narodu polskiego z wszystkimi siłami obozu pokoju i niezawisłości narodów, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, Pokojową polityką ZSRR, jego pomoc i przyjaźń przyniosły nam trwałą niepodległość, ułatwiają na każdym kroku walkę naszego narodu o pokój, i dobrobyt ludzi pracy, o siłę i rozkwit Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pokojowa polityka ZSRR, jego potęga i więź z wyzwolonymi narodami i masami pracującymi całego świata krzyżuje agresywne zamary imperialistycznych wrogów narodu polskiego i ludzkości.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego stwierdza, że wielkie zwycięstwo narodu polskiego w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w dużym stopniu zasługą setek tysięcy ofiarnych aktywistów i agitatorów Frontu Narodowego; partyjnych i bezpartyjnych, robotników i robotnic, chłopów i chłopek, inteligentów i żołnierzy Wojska Polskiego, młodzieży pracującej, studentów, młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej.

Wielkość ogólnonarodowego zwycięstwa, do którego się przyczynili każdy z nich — jest najwyższą nagrodą za ich trydy.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego dziękuje serdecznie wszystkim patriotom polskim, którzy ofiarną pracą w kampanii wyborczej przyczynili się do wspaniałego zwycięstwa narodu w dniu 26.10 br.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego zaleca swemu prezydium wydanie honorowych dyplomów uznania tym wszystkim aktywistom terenowych Komitetów Frontu Narodowego, którzy wyróżnili się poświęceniem i wynikami pracy w toku kampanii wyborczej.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego uważa, że wojewódzkie, powiatowe i miejskie, gminne i gromadzkie komitety Frontu Narodowego — ich wypróbowani, ofiarni i zrośnięci z najszerszymi masami narodu, aktywiści mają i nadal do wykonania ważne zadania:

utrzymywać i rozwijać jedność narodu, pogłębiać świadomość jego

zadani, podnieść siłę narodu, umacniać jego braterski związek z przyjaciółmi, jego niezłomną solidarność z niezwykłym obozem pokoju — oto pierwszy warunek ostatecznego zwycięstwa.

W pracy i w walce wcielać w życie krok za krokiem Program Frontu Narodowego, jako program działania narodu i jako wytyczna codziennej pracy i postępowania każdego obywatela — oto drugi warunek ostatecznego zwycięstwa.

Podnieść czujność, bić wrogów narodu, demaskować ich oszukańczy propagandę, paraliżować podją dywersję — mobilizując do walki wszystkich obywateli — oto trzeci warunek ostatecznego zwycięstwa.

Należy więc: na zebraniach sprawozdawczych komitetów wyborczych Frontu Narodowego wszystkich szczebli oimówić wyniki wyborów w kraju i na danym terenie oraz wezwać aktywność do dalszej działalności w myśl powyższych wytycznych, uzupełnić skład wojewódzkich komitetów Frontu Narodowego miejscowymi posłami i ich zastępcami, komitety Frontu Narodowego w zakładach pracy zespolić z komitetami obrońców pokoju, podnieść dalej poziom świadomości politycznej wszystkich obywateli, mobilizować do walki o wykonanie Programu Frontu Narodowego, współdziałać z radami narodowymi w kierunku ściślejszego powiązania ich działalności z masami, zwalczania biurokratyzmu oraz szybkiego usuwania bolączek ludzi pracy i niedociągnięć w pracy aparatu administracyjnego, ujawnianych w toku kampanii wyborczej.

Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego poleca Prezydium, aby kontynuowało swą działalność w charakterze Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, okazując pomoc terenowym komitetom Frontu Narodowego w realizacji ich zadań.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego pozdrawia wszystkich obywateli, którzy stanęli w szeregach Frontu Narodowego i wzywa ich do dalszej, jeszcze skuteczniejszej walki o historyczne zadania, które wzięło na swe barki nasze pokolenie, w imię zbudowania lepszego i piękniejszego życia naszego i następnych pokoleń.

Niech żyje zjednoczony naród polski!

Niech żyje Polska Rzeczypospolita Ludowa!  
31 października 1952 rok.

Większość duchowieństwa zwiąszcza w terenie, solidaryzowała się z postawą całego narodu, biorąc czynny udział nie tylko w akcji wyborczej, w szeregach Frontu Narodowego, idąc za głosem swego patriotycznego sumienia.

Tym jaskrawiej odcina się od tej postawy dwuznaczna taktyka tych, którzy działając w myśl swych reakcyjnych poglądów, skrycie wystąpili przeciw Programowi Frontu Narodowego, manewrowali zaś w ten sposób, aby dezorientować równo duchowieństwo jak i wierzących i hamować pęd do pełnej konsolidacji i jedności narodu w obliczu jego wielkich zadań.

Akcja wyborcza, a także sam dzień wyborów, upłynął pod znakiem imponującego i zapalającego serca entuzjazmu i ofiarności młodzieży. Nasza młodzież w tej wielkiej bitwie Frontu Narodowego o szczęśliwą przyszłość Polski, jaką były wybory, zdała w pełni egzamin (oklaski).

Nie ulega wątpliwości, że młodzież, przyszłość naszej ojczyzny, krocząc będzie nadal w pierwszych szeregach bojowników Frontu Narodowego, zdając sobie w pełni sprawę, że tak jak ona jest przyszłością Polski, tak dotychczas nasze budownictwo i nasza walka o pokój jest walką o jej przyszłość, o przyszłość naszego młodego i najmłodszego pokolenia.

Dzień wyborów wykazał, jak nierozważnie i wiecyste stało się zjednoczenie Ziemi Odzyskanych z Macierzą (oklaski) Cały naród, cała ludność Ziemi Odzyskanych a zwłaszcza ludność miejscowa Śląska, Warmii i Mazur, która przetrwała wieki ucisku i wynaradawiania, swą wspaniałą i pełną zapalał jednością zadała dotkliwy cios całej oplacanej milionami dolarów, popieranej przez amerykańskich imperialistów, rewizjonistycznej propagandzie adonauerowsko-hitlerowskiej.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego serdecznie pozdrawia ludność miejscową tych ziem i zapewnia, że tak jak oni w poczuciu historycznej chwili garnęli się pod sztandary Frontu Narodowego, tak i ojczyzna ludowa otaczać ich będzie w dalszym ciągu jako pełnoprawnych swoich synów, najserdeczniejszą opieką (oklaski).

W toku kampanii przedwyborczej do ofiarnego zastępu działaczy społecznych, budowniczych Polski Ludowej, przybyły nowe setki tysięcy agitatorów, propagandystów, wyróżnił się wspaniałymi aktywnymi, którzy swoim zapalem i świadomością polityczną pomogło w dalszym budownictwie socjalizmu, w dalszym budownictwie szczęśliwej przyszłości naszej ojczyzny.

Dzięki temu wspaniałe zwycięstwo wyborcze narastało także z dnia na dzień wysiłkiem setek tysięcy agitatorów, propagandystów i działaczy, którzy uświadamiali, przekonywali, pouczali i mobilizowali.

Trzonem i motorem tej ogromnej i niezwykle ofiarnie pracy propagandowo-agitacyjnej były pełni poświęcenia, nie znający dnia ani nocy aktywiści partyjni, setki tysięcy członków partii.

W toku tej akcji, dzięki tej pracy wzmacniała się w sposób bardzo poważny serdeczna i nierozdzielna więź partii z masami, więź partyjnych z bezpartyjnymi.

Powstało oto ponad 60 tysięcy komitetów Frontu Narodowego, różnych szczebli, w skład których wchodziło ponad pół miliona działaczy, w tym około 120 tys. robotników, 220 tys. chłopów, 17 tys. nauczycieli, setki księży, tysiące inteligentów. Stanęła do akcji cała plejada pisarzy, artystów, plastyków, dziennikarzy, publicystów, którzy wnieśli do naszej propagandy wyborczej ogromny wkład swej twórczości.

Wśród tych pół miliona aktywnych działaczy Frontu Narodowego obok blisko 200 tys. członków PZPR, ZSL i SD, ramię przy ramieniu działało i walczyło o zwycięstwo Frontu Narodowego prawie 300 tys. bezpartyjnych.

W terenie, przy obwodowych komitetach Frontu Narodowego w mieście i na wsi działało ponadto i walczyło nie mniej niż 800 tys. agitatorów, w tym ponad połowa bezpartyjnych (oklaski).

W ciągu ostatnich dwóch tygodni kampanii wyborczej odbyło się jedynie na wsi ponad 41 tys. zgromadzeń przedwyborczych z udziałem około 2.400 tys. chłopów i gospodarzy wiejskich.

W dyskusji zabierało głos na tych zebraniach około 250 tysięcy osób.

Jeśli do tego dodać spotkania wyborców z kandydatami na posłów i liczne zebrania organizacyjne przez obwodowe komitety Frontu Narodowego w miastach w tym okresie, to uczestniczyło w nich łącznie ok. 6 milionów wyborców.

Agitatorzy Frontu Narodowego objęli swą agitacją słowną niewątpliwie ogół wyborców. Chodząc od domu do domu, od mieszkania do mieszkania, od chaty do chaty w rozmowach z wyborcami wyjaśniali Program Frontu Narodowego, tłumaczyli wyborcom technikę głosowania, rozprawiali się z wrogą plotką i szepotaną propagandą, pomagali rozpraszać nurtujące tych czy innych obywateli wątpliwości. Tłumaczyli znaczenie wyborów, notowali i przerosili do odpowiednich instancji skargi i zażalenia wyborców, mobilizowali ich do akcji, zachęcali do czynnego udziału w kampanii — słowem stali się najbardziej bezpośrednimi łącznikami między komitetami Frontu Narodowego a ogółem wyborców. Stali się żołnierzami na froncie walki o jedność narodu.

Na szczególne uznanie zasługuje niezrównowana, niezwykle ofiarna praca naszych nauczycieli, którzy tak dobrze zrozumieli swe piękne powołanie i tyle serca i przekonania włożyli w swój trud patriotyczny (oklaski).

Niech mi wolno będzie w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego wyrazić tym wszystkim niezwykle ofiarnym, bojowym, oddanym naszej wspólnej sprawie aktywistom komitetów Frontu Narodowego, agitatorom i kolporterom, propagandystom i wszystkim tym bojownikom jedności narodowej — partyjnym i bezpartyjnym — nasze głębokie uznanie i podziękowanie za ich trud i służbę ludowej ojczyźnie (oklaski).

Obywatele! Na gruncie doświadczeń kampanii przedwyborczej w obliczu ogromnych zadań stojących przed narodem polskim, w obliczu ogromnych zadań stojących przed Frontem Narodowym w walce o pokój i Plan 6-letni, wydaje się słuszne zaproponować, ażeby komitety Frontu Narodowego, a więc zarówno Ogólnopolski Komitet jak i wojewódzkie, powiatowe, gminne gromadzkie komitety Frontu Narodowego i ich wypróbowani w kampanii wyborczej szeroki aktywność nie zaprzestali po wyborach swej działalności, lecz działalność tę w szczególności w zakresie utrzymywania jak najściślejszej więzi z masami pracującymi, a więc w umacnianiu jedności narodu — kontynuowali (oklaski).

Tego rodzaju uchwała sprawi, że Front Narodowy będzie mógł utrzymując i pogłębiając jak najściślejszą łączność z wyborcami, wspomóc w rozwijaniu i przewyższaniu codziennych trudności i bolączek terenu.

„**Masy pracujące — mówił towarzysze Bierut — odczuwają jeszcze niemal kłopotów i dolegliwości w życiu codziennym, widzą niejedną usterek, widzą niemało braków i niedbalstwa, niemało przejawów bezduszności i biurokratyzmu w naszych urzędach i instytucjach i słusznie wytykają te braki i usterek. Ale masy pracujące wiedzą też coraz lepiej, że te braki i usterek mogą być zwalczone i będą zwalczone, że od wzrostu kontroli społecznej, od wzrostu śmiałości krytyki, od wzrostu aktywności i dyscypliny mas zależy lepsze wyniki naszej gospodarki, zależy usprawnienie pracy urzędów i instytucji, które im służą i im całkowicie podlegają. Masy rozumieją coraz lepiej, coraz pełniej głęboce demokrację nasze go państwa w odróżnieniu od przedwzrostowego państwa dyktatury kapitalistów i obszarłkó**”.

Nie ulega wątpliwości, że aktywność Frontu Narodowego powinien w dalszym ciągu wyjaśniać wyborcom politykę władzy ludowej i dopomagać im na każdym kroku w walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego.

Tego rodzaju uchwała sprawi, że Front Narodowy jeszcze mocniej zjednoczy wszystkich obywateli w swoich szeregach, w walce o wykonanie Programu Frontu Narodowego, w walce o pokój, umocnienie niepodległości, podniesienie dobrobytu narodu polskiego, o siłę i rozkwit zjednoczonej ojczyzny (oklaski).

Pójdźmy — obywatele — do dalszych wielkich zwycięstw narodu polskiego po drodze, którą wytycza Program Frontu Narodowego, po drodze, którą prowadzi nas przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — **Prezydent Bolesław Bierut!** (Okłaski).

# W laboratoriach mikrobiologów radzieckich nie ma żadnych tajemnic

— Nie mamy tu żadnych tajemnic — powiedział profesor Imszennicki wprowadzając przybyłych gości do swego laboratorium. Na stołach i biurkach leżały preparaty, próbówki i kolby z miliardami drobnoustrojów.

NIE ma tam żadnych tajemnic, gdyż mikrobiologia radziecka służy jedynie sprawie walki o życie, walki przeciw chorobom i śmierci.

Radzieccy mikrobiolodzy hodują bakterie, które można by nazwać mikroskopijnymi bojownikami o życie. Są to drobnoustroje, które po wdużeniu przyspieszają wzrost drzew, zwiększają urodzajność kultur zbożowych, polepszają strukturę gleby. W browarach, w wytwórniach artykułów spożywczych, w garbarniach, wszędzie stosuje się nowe formy i gatunki drobnoustrojów, wyhodowanych przez uczonych radzieckich — co polepsza jakość artykułów i przyspiesza ich produkcję.

Zespół pracowników Centralnego Instytutu Mikrobiologii, kierowanego przez profesora Imszennickiego, członka — korespondenta Akademii Nauk ZSRR, opracowuje metody selekcji najbardziej czynnych gatunków drobnoustrojów, pożytecznych dla rolnictwa i przemysłu.

Jednocześnie Instytut prowadzi badania nad bezkorkowymi postaciami życia, nad właściwościami wirusów roślinnych. Zagadnienia te mają również ogromne znaczenie teoretyczne.



PRZY współpracy naukowców radzieckich, którzy opracowali metody pozwalające otrzymywać ponad 10 centnarów ryb z 1 ha powierzchni wody, hodowla ryb w stawach przynosi kolchoznikom poważne zyski. Na zdjęciu: kierownik katedry hodowli ryb w stawach, doktor agronomii, F. Martyszew w laboratorium Akademii Rolniczej im. Timiriaziewa. (Fot. — CAF)

## Ciekawy eksperyment prof. Miszistina

NA biurkach i stołach laboratoriów leżą wykresy, obrazujące rozwój gatunków pożytecznych bakterii i ich przewagę biologiczną nad postaciami dawnymi.

Jeden z pracowników Instytutu, prof. Eugeniusz Miszistin, dokonał dwa lata temu ciekawego eksperymentu. Napelnił kilkanaście metalowych puszek ziemią i

zasadził w nich żołądźce, przy czym do niektórych puszek dodał nieco drobnoustrojów. Okazało się, że w puszkach z drobnoustrojami pędy dębu weszły szybciej i były znacznie mocniejsze.

Zjawisko to prof. Miszistin tłumaczy na następującym przykładzie. Od dawna już radzieccy uczeni stwierdzili, że dodanie bulwiastych bakterii do gleby powoduje zwiększenie urodzajności lucerny i koniuczyny. Okazuje się, że bakterie te, tworząc na korzeniach rośliny bulwy, zwiększają w ten sposób ilość azotu w glebie i ułatwiają roślinie intensywniejsze odżywianie się.

## Ekspedycja naukowa badała faunę delty Wołgi

W JEDNYM z laboratoriów Instytutu pracuje profesor

Sergiusz Kuźniecowa, który zajmuje się mikrobiologią od trzydziestu lat. Studiuje on drobnoustroje spotykane na dnie morskim. Opracowuje on sprawozdanie ekspedycji naukowej, która badała faunę mikroskopową delty Wołgi. Celem tych badań jest stworzenie w delcie Wołgi sprzyjających warunków dla życia ryb.

Z pomocą drobnoustrojów — tych najmniejszych żyjątek, niewidocznych gołym okiem, uczeni radzieccy rozwiązują zagadnienia praktyczne i teoretyczne.

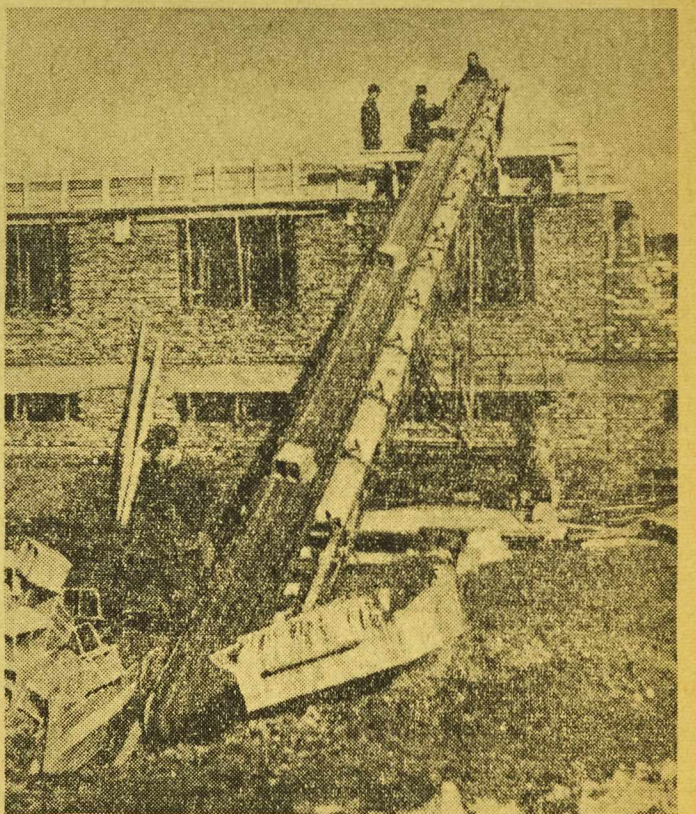
Naukowcy biorą czynny udział w pracach całego narodu nad przeobrażeniem przyrody, tworzeniem nowych mórz i jezior, sadzeniem leśnych pasów ochronnych, uprawą przywróconych do życia terenów. Ich praca sprzyja wszystkim, co żyje.

Oto dlaczego głos prof. Imszennickiego brzmiał tak gniewnie, gdy przemawiał on na wiecu protestacyjnym przeciw potwornym zbrodniom amerykańskich fabrykantów śmierci na Korei i w Chinach.

W imieniu radzieckich mikrobiologów, oświadczył on, że czyni imperialistów amerykańskich największą zbrodnią, jaką zna historia. Wymienił on nazwiska rosyjskich uczonych, O. Meczutkowskiego i D. Zabolotnego, którzy wstrzykiwali sobie bakterie chorobotwórcze, aby łatwiej znaleźć sposoby uratowania ludzkości.

W Leningradzie znajduje się galeria portretów uczonych, którzy padli ofiarą badań naukowych nad bakteriami. Ich śmierć zwyciężyła dżumę, cholera, nosaciznę i szereg innych chorób.

Świat zawsze cześć będzie ich pamięć.



SETKI lat na swych barkach dźwigał koźlarz cegły na rusztowania. Setki lat na jego znożnej, ciężkiej pracy tuczył się kapitalista.

DZIS robotnik buduje dla siebie. Wysiłek człowieka zastępują coraz częściej maszyny.

Na zdjęciu górny transporter podający cegły. Z naszych budowli bezpowrotnie znikła synonim kapitalistycznych czasów — koźlarz.



(Fot. CAF)



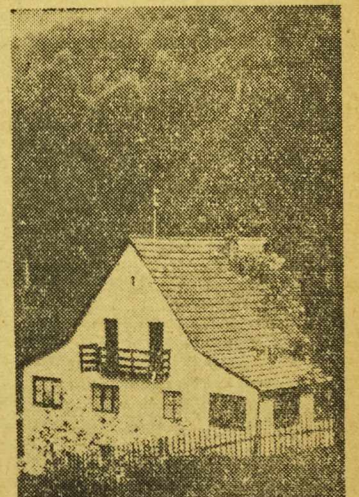
## Niedyskrecje

Z myślą o psie

Jednym z głównych macherów wyborczych Eisenhowera jest Marty Snyder, właściciel firmy Bonles Turkey Inc, sprzedającej indyki bez kości. Rozindyczny handlarz drobiu wprzął do rydwanu kampanii wyborczej cały niemal handel USA.

Jak obliczono, około 12.000 firm amerykańskich wypuściło na rynek towary, zaopatrzone w napisy reklamujące obu wielko-kapitalistycznych kandydatów, przy czym przewagę posiada bliźniaki Ike, jak brzmiał przezwisko Eisenhowera.

O szczycie głupoty i beznamiętności w tej kampanii świadczy napis, umieszczony na opakowaniach pożywienia dla psów. Właściciele czworonogów zachęca się: „Pomyśl o twym psie — i głosuj na Ike'a”. Jest to niezwykle trafne połączenie — pomyśl o swym psie i głosuj na kandydata, który będzie wiernym psem kapitalistów, psem łańcuchowym imperializmu.



Samotna willa w Waldmichelbach (Odenwald), w której rzekomo miesi się dom wypoczynkowy dla pracowników hurtowni drzewa w Neu-Isenburg. W rzeczywistości „samotna willa” jest jedną z kryjówek tajnej organizacji BDJ, w której pod kierownictwem amerykańskich „specjalistów” i oficerów SS kształcą się bandyci, mordercy, sabotażyści i agenci „Służby Technicznej”.

## Amerykanie zjedzą daktylę

podczas gdy Francja musi zadowolić się satysfakcją moralną

PO wydaniu orzeczenia Międzynarodowego Trybunału w Hadze w sprawie francusko-amerykańskiego sporu o przywileje w Maroku, paryski dziennik brukowy „France Soir” pisał: „Przyznać trzeba, że Temida rezydująca w Hadze okazała się dla nas bardzo surowa. Amerykanie zjedzą daktylę, podczas gdy my musimy się zadowolić satysfakcją moralną”.

DAKTYLE, które na mocy orzeczenia Trybunału Haskiego otrzymały Amerykanie, to przede wszystkim uznanie nieograniczonego prawa importu towarów amerykańskich do Maroka, bez dewiz, co umożliwił kapitalowi amerykańskiemu swobodne korzystanie z bogactw tego kraju. Łatwo zrozumieć, jak wielkim ciosem jest to dla kolonizatorów francuskich, którzy chcieliby ten przywilej zachować dla siebie.

## Guma do żucia zamast towarów pierwszej potrzeby

W CZASIE drugiej wojny światowej, po desancie alianckim w r. 1942, Maroko wciągnięte zostało w sferę handlu międzynarodowego i businessmeni amerykańscy stanęli w tym kraju mocną nogą.

Po wojnie imperializm francuski starał się na nowo odzyskać utracone w Maroku pozycje i w tym celu wprowadzono import bez dewiz, szczególnie korzystny dla importerów traktorów, ciężarówek i produktów naftowych, których nie można było opłacić przydziałami dewiz z Francji.

Lecz jednocześnie z tego rodzaju importu korzystali Amerykanie, którym otworzył on rynek marokański, stwarzając wylot w systemie „preferencji imperialnych” francuskich w Maroku.

Jak pisała przy końcu sierpnia belgijska „Agence Economique et Financiere”, interesy amerykańskie kwitły tak dalece, że gdy Maroko pilnie potrzebowało towarów podstawowych, to na zasadzie istniejących przepisów przybywała guma do żucia na sumę 60.000.000 franków.

Aby uspokoić francuskie koła handlowe, dekretem z 30 grudnia 1948 r. zniesiony został import bez dewiz z krajów poza strefą franka. Dekret ten stał się przyczyną sporu francusko-amerykańskiego i businessmeni z USA rozpoczęli gwałtowną kampanię o jego zniesienie.

Rządowi francuskiemu groźno wstrzymaniem pomocy marszalkowskiej, zarcując mu pogwałcenie traktatu w Algieras z r. 1908, który przyznawał w Maroku równość handlu dla wszystkich państw. Chcąc zyskać na czasie, rząd francuski przedłożył sprawę Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

Wyrok Trybunału przyznał rację Amerykanom, stwierdzając, że dekret z r. 1948 jest sprzeczny z przewidzianą w Algieras zasadą ścisłej równości w handlu dla wszystkich krajów.

Francuzi otrzymali tylko nikłą satysfakcję moralną o znaczeniu czysto prawnym, w postaci: odmówienia

Amerikanom prawa eksterytorialności, tj. podlegania tylko tym ustawom, które zatwierdził rząd USA. Trybunał odmówił również żądaniu zwolnienia kupców amerykańskich w Maroku od obowiązków podatkowych.

## „Zamienić stryjek...”

ORZECZENIE Trybunału Haskiego jest nowym krokiem na drodze przekształcenia Maroko z kolonii francuskiej w amerykańską.

Nieograniczony import towarów amerykańskich do Maroka wyrządza wielkie szkody gospodarce marokańskiej. Jak donosi paryski „Combat”, import bez licencji stanowi przyczynę deficytu bilansu handlowego Maroka, wyrażającego się sumą 22.900 milionów franków.

Według cyfr podawanych przez „Aurore” czysty zysk businessmenów amerykańskich w Maroku w ciągu jednego tylko roku wyniósł 15 milionów dolarów.

Koła rządzące we Francji są mocno zaniepokojone rozmiarami penetracji konkurentów zza Oceanu do swej kolonii i rozgorączcone postawą swych „opiekunów”.

Ten spór między USA a Francją świadczy wyraźnie o istnieniu głębokich przeciwieństw w imperialistycznej polityce kolonialnej, o zacieklej walce między imperialistami o prawo do grabieży narodów kolonialnych. Wyrok Trybunału w Hadze ułatwia Stanom Zjednoczonym penetrację w Maroku w celu zupełnego wypędzenia stamtąd Francuzów.

## O to nikt nie pytał

JEDNEGO tylko kraju nie zapytano w Trybunał Międzynarodowym o zdanie: samego Maroka, którego ludność bez względu na to czy wyzyskują ją monopolisci francuscy, czy amerykańscy, jest zawsze jednakowo wyzyskiwana, pozbawiona wszelkich praw, wolności i niepodległości.

Lecz lud marokański zdaje sobie sprawę z tego, kto jest jego prawdziwym wrogiem.

Lud marokański żąda jednogłośnie zniesienia traktatu o protektoracie i do magą się niepodległości narodowej. Połączony ruch wywoleńczy, który rozwija się w Maroku, tak jak w wszystkich krajach Afryki Południowej, stanowi jedną z najpoważniejszych powojennych klęsk imperializmu i staje w poprzek planom zarówno amerykańskim jak i francuskim.

Rozwój tego ruchu, wzrost sił oporu ludu świadczy o tym, że niezbyt odległy jest czas, gdy zarówno jedni, jak i drudzy wyzyskiwacze będą musieli się wyrzec siedlisk marokańskich daktyli.

K. W.

## Amerykanie i Adenauer zaangażowali

# 2000 morderców z SS

przeciwko bojownikom o pokój i wolność Niemiec

## Terroryści składali przysięgę na „Mein Kampf” Hitlera



Kierownik tajnej grupy partyzanckiej w Hesji, Erhard Peters (drugi od lewej), udziela instrukcji grupie terrorystów w zamku, położonym w pobliżu Siegburgu.

SPRAWA zorganizowanej w Niemczech zachodnich przez wywiad amerykański organizacji terrorystycznej, noszącej nazwę „Bund Deutscher Jugend”, zatacza coraz szersze kręgi. Mimo prób tłumienia tego skandalu, czynionych przez amerykańskie władze okupacyjne, jak i przez władze bawarskie, każdy dzień przynosi nowe kompromitujące szczegóły.



Paul Lüth — przewodniczący neohitlerowskiej terrorystycznej organizacji BDJ.

ITAK więc ujawniono zostało m. in., że jedną z kryjówek terrorystów była wieś Waldmichelbach, gdzie odbywali oni ćwiczenia wojskowe i zaprawiali się w sztuce terrorystycznej. Mordercy szkoleni byli również na poligonach ćwiczebnych armii amerykańskiej.

Organizacja terrorystyczna obejmowała 2000 członków, rekrutujących się przeważnie z oficerów SS, od porucznika do pułkownika włącznie. Amerykanie przekazywali terrorystom około 50 tys. marek miesięcznie (tj. ok. 12 tys. dolarów) przy czym pensje dla poszczególnych terrorystów wynosiły od 500 do 1000 marek miesięcznie. Na czele „Służby Technicznej” stał niejaki Peters, członek BDJ i długoletni wiceprzewodniczący tej organizacji.

Terroryści prowadzili listy proskrypcyjne pracowników „układu ogólnego”. Na listach tych obok działaczy Komunistycznej Partii Nie-

miec figurowali członkowie ruchu obrońców pokoju i bojownicy o zjednoczenie Niemiec.

Członkowie organizacji terrorystycznej składali przysięgę na „Mein Kampf” Hitlera.

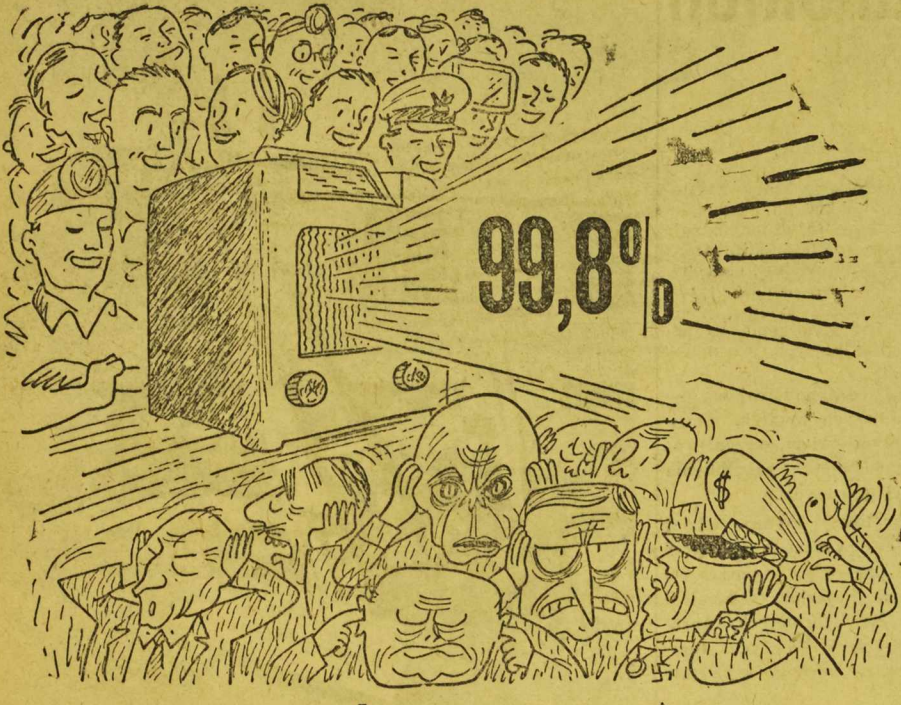
W Bawarii ujawniono również istnienie innej tajnej organizacji faszystowsko-militarnej, występującej pod nazwą „Deutscher Heimatschutz” (DHS) i używającej również kryptonimu „oddział szturmowy”. Organizacja ta utrzymywała bliskie kontakty ze „Służbą Techniczną”, a ponadto korzystała z poparcia rządu w Bonn.

M. in. wyszło na jaw, że kierownik jednego z okręgów DHS, Assmus, jest jednocześnie kierownikiem organizacji młodzieżowej FDP (Partia Koalicji Rządowej) i pozostaje w bliskich stosunkach z członkami rządu w Bonn.

Jednocześnie deputowany komunistyczny w Badenii — Württembergu — Willy Behlert, przedstawiciel fotokopie dokumentów stwierdzających ścisłą współpracę wielu organizacji terrorystycznych z rządem w Bonn.

Oburzenie, jakie ogarnęło społeczeństwo zachodnio-niemieckie, zmusiło Wysoką Komisję Amerykańską i rząd w Bonn do zastosowania taktyki odżegnywania się od całej sprawy. Jednakże wymowa faktów była silniejsza. Po początkowych zaprzeczeniach Amerykanie musieli przyznać się do swej zbrodniczej działalności. Również rząd w Bonn, który początkowo starał się przerzucić całą winę na Amerykanów, nie mógł dłużej taić, że od dawna znane mu były szczegóły dotyczące zbrodniczej działalności organizacji terrorystycznej i że finansował BDJ.

Samotna willa w Waldmichelbach (Odenwald), w której rzekomo miesi się dom wypoczynkowy dla pracowników hurtowni drzewa w Neu-Isenburg. W rzeczywistości „samotna willa” jest jedną z kryjówek tajnej organizacji BDJ, w której pod kierownictwem amerykańskich „specjalistów” i oficerów SS kształcą się bandyci, mordercy, sabotażyści i agenci „Służby Technicznej”.



NIE POMOŻE ZATYKANIE USZU!

Rys. Gwidon Mikulajewski

Plany zasiewów w spółdzielniach produkcyjnych zostały znacznie przekroczone

natomiast hodowla wciąż jeszcze pozostaje w tyle Najlepiej wykonały swe zadania woj, bydgoskie, gdańskie i poznańskie Wyniki naszego województwa są jeszcze słabe

BYŁO to w czasie ubiegłej zimy. Ministerstwo Rolnictwa zostało zalarmowane dużą ilością upadków inwentarza żywego w woj. krakowskim. Szczególnie wysoki odsetek upadków wykazywał powiat nowosądecki. Wysła na komisja stwierdziła, że w jednej z 9 spółdzielni produkcyjnych tego powiatu na 100 sztuk owiec padło 70 jałmierz.

Jak się okazało, spółdzielcy po raz pierwszy przystąpili do hodowli owiec. Zakupili 100 sztuk, a że nie mieli żadnego doświadczenia, popełnili wiele karzących błędów. Owce zostały umieszczone w oborze zbyt szczupłej, dużej, brudnej. Za mało miejsca było przy wodopoiu. Zapasy siano były zbyt suchy, tak iż w ciągu zimy owce przeszły na wyłączną paszę słomą. Nie dawano zupełnie paszy mineralnej, ani pasz soczystych.

Nie też dziwne, że w takich warunkach jałmierz poginął. A oto inny przykład. W czasie ostrej zimy przybyła do Warszawy delegacja jednej ze spółdzielni produkcyjnych Dolnego Śląska — i przedkłada nagłą prośbę o paszę. Jak się okazało dla 150 sztuk bydła, 100 owiec i 200 sztuk nierogacizny zabrakło paszy. Na jesieni dokonano mylnego obliczenia i gospodarka hodowlana została zagrożona.

Jakie są przyczyny? PRZYKŁADY takie świadczą, że należy zwrócić bacniejszą uwagę i otoczyć troskliwszą opieką gospodarkę hodowlaną spółdzielni produkcyjnych. Rozwój hodowli w gospodarstwach zespolonych nie nadąża niestety za rozwojem produkcji rolnej.

Spółdzielnie produkcyjne przeszły też w dużej mierze na uprawę roślin przemysłowych, jak strączkowych, oleistych, buraków cukrowych i ln. Plany zasiewów zostały znacznie przekroczone.

Tymczasem hodowla pozostaje w tyle. Na 4,5 proc. ogółu ziemi spółdzielczej hoduje się zaledwie 3 proc. bydła i 4 proc. nierogacizny.

Jak się przyczyny tego niskiego stanu hodowli w spółdzielniach produkcyjnych? Spółdzielnie przejęły znaczne odłogi, które zwiększyły ich areal ziemi, ale oczywiście nie powiększyły pogłowia inwentarza.

Do spółdzielni produkcyjnych szli chłopci biedniejsi, nie mający tak licznego inwentarza. W pewnych okolicach kraju propaganda wroga klasowego sprawiła, że część chłopów pracujących przed przystąpieniem do spółdzielni produkcyjnej wyżyła się bydła.

Hodowla spółdzielcza nie była otoczona dostateczną opieką ze strony służby rolnej i dlatego mogły się trafić wypadki, przytoczone przez nas powyżej.

Hodowla w zimie jest specjalnie trudna ZESZTOROCZNA uchwała Prezydium Rządu miała na celu podnieść sienie hodowli spółdzielczej. Na koniec roku 1952 każda spółdzielnia musi posiadać przynajmniej dwie farmy hodowlane bydła, nierogacizny lub owiec.

Na podstawie dotychczasowych meandrować można przypuszczać, że plan ten będzie wykonany, gdyż na półroczu wykonano plan w zakresie bydła

w 78 proc., owiec 65 proc., a macior 66 proc. Tempo przychówku jest szybkie i znacznie przekracza zakupy. Przdłuż tu województwa: bydgoskie, gdańskie i poznańskie. Najslabiej rozwija się hodowla w białostockim, koszalińskim i krakowskim. W woj. wrocławskim wyniki na tym odcinku nie należą do najlepszych.

Obecnie wchodzimy w okres najbardziej niebezpieczny dla inwentarza żywego. Toteż służba rolna, weterynaryjna, zootechnicy odwołują ostatnio wszystkie spółdzielnie produkcyjne, aby pouczyć zarówno brygady hodowlane, jak i cały zespół o głównych zasadach prowadzenia trudnej hodowli zespolowej w zimie.

Dzielnie ma zawodów „niższego rzędu” AKTYW spółdzielczy musi większą uwagę zwrócić na hodowlę. Pokutuje tu jeszcze u nas na wsi pozostałość z czasów obszarowych — pogarda dla pracy hodowlanej. Pastuch lub parobek od gnoju, świiniarka — były w ówczesnych pojęciach zawody „najniższego rzędu”.

Lecz właśnie do hodowli należy kierować ludzi najbardziej doświadczonych, wyrobionych, sumiennych. Inwentarz żywy wymaga pracy codziennej, regularnie odmierzony w czasie. Dlatego też do brygad hodowlanych

Nasze recenzje

Pani Warren w wykonaniu Eichlerówny — kreacja, jaką nie często widzujemy na naszych scenach

Z ANIM zastanowimy się czy Wiviu w „Profesji Pani Warren” może być symbolem dobra i, zn. jak byśmy to dzisiaj powiedzieli, czy jest pozytywnym bohaterem sztuki, pomówny o postaciach personifikujących zło, a więc o pani Warren, Croftsie i ich otoczeniu.

Jako? — pyta czytelnik — pani Warren ma personifikować zło? Przecież to ofiara systemu społecznego. Tak, ofiara, ale jako że szybko ta ofiara przeszła z pozycji wyzyskiwanej, do obozu wyzyskiwaczy. Dla niej ustroj kapitalistyczny był tak długi niesprawiedliwym, jak długo znajdowała się w niewygodnej dla siebie pozycji w tym ustroju. Zdobytą dzięki swej „profesji” pieniądze, nie chce już wypuścić ręki z tych swych ręk, staje się typową nowobogaczką, obciążoną mimo swej pozornej szczerości, bagażem konwencji i kabotyństwa.

IRENA EICHLERÓWNA stworzyła w tej postaci wspaniałą kreację. W intonacji głosu, w gestach, w poprawianiu włosów, pu-

powinni iść najlepsi, a nie, jak to się nawet dzieło w pewnych spółdzielniach produkcyjnych, ludzie niedorozwinięci umysłowo. Zdarzały się takie wypadki, jak w powiecie gorlickim, gdzie mąż pobit swą żonę dlatego, że przyjęła stanowisko świiniarki w spółdzielczej chlewni.

— Cała wieś będzie się śmiać ze mnie, że mam żonę świiniarkę — mówił.

Dzień zmienił donale, gdyż owa świiniarka uzyskała doskonale osiągnięcia w hodowli.

Aktyw spółdzielczy ma bojowe zadanie AKCJA przygotowania inwentarza żywego na zimę jest tak samo ważna, jak akcja siewna czy żniwna. Dlatego aktyw spółdzielczy wraz z brygadami hodowlanymi powinien, przed zimą zbadać pomieszczenia dla zwierząt, ustalić konieczne naprawy i urządzenia, jak na przykład boksy, koryta, podłogi, przyce dla macior. Należy zbadać warunki ciepła, światła i wentylacji, zabezpieczenie wodopojów, urządzenia okólników dla cieląt i źrebaków. Trzeba sprawdzić narzędzia pomocnicze, jak wiadra, łańcuchy, powozy, sznurzy, grzeblaki, szcztolki. Wreszcie rzeczą pierwszorzędnej wagi będzie ustalenie zapasów paszy i odpowiednie gospodarowanie nią.

Dobrze przygotowana akcja zlimowania zwierząt zabezpieczy je przed wypadkami, zwiększy pogłowię, a tym samym dochodowość spółdzielni, a rynek krajowy obficie zaopatrzy w mięso, mleko i tłuszcz.

Z. G.

PENICYLINA

W SZEDŁEM do apteki po proszki od bólu głowy. Czekać, aż dyżurna farmaceutka obsłuży dwóch poprzednich klientów, rozglądałem się po lśniących szafkach i gablotach, zawierających czarodziejskie preparaty zdrowia. Nagle wzrok mój przykuła kartka z wykalgrofanym napisem, umieszczona nad jedną z szafek aptecznych. Napis informował krótko: „Penicylinę sprzedajemy bez recepty lekarskiej w dowolnej ilości”.

— Co pan sobie życzy? — zapytała farmaceutka, zwracając się z koleji do mnie, jedynego w tej chwili klienta w aptece. Nie mogłem oderwać wzroku od fascynującej kartki. Nie byłem zdolny wykrztusić słowa. Farmaceutka popatrzyła na mnie ze zdziwieniem, a potem idąc za moim wzrokiem obejrzała się na wywieszce i uśmiechnęła się.

— Pan potrzebuje penicyliny? — Więc to prawda? Rzeczywiście macie penicylinę w nieograniczonej ilości? — Wystarczy... Ile panu potrzeba? — Ależ w tej chwili nie trzeba mi penicyliny... Ale pamiętam jeszcze niedawno — z jakim trudem trzeba było zdobywać ten preparat.

Farmaceutka uśmiechnęła się znowu bardzo dobrym uśmiechem, w którym przebiegał wyraz dumy. Tamte czasy już minęły... Mamymy dość penicyliny. Dzięki wspólnym wysiłkom polskiego robotnika i polskiego naukowca oraz dzięki pomocy Związku Radzieckiego potrafiliśmy postawić na odpowiedniej stopie produkcję penicyliny zóltej i krystalicznej. A trudno było, trudno. Nasze Tarchomińskie Zakłady już w roku 1945 zaczęły pracę nad tym zagadnieniem. Ale nie mieliśmy doświadczenia, trzeba było do wszystkiego dochodzić ciężkim wysiłkiem i wielkimi kosztami.

— I wtedy pomogła UNRRA? — Co też pan mówi! — zachęcała się farmaceutka. — UNRRA chciała nam przeszkodzić! Tak jest — przeszkodziła! Gdy kanadyjscy właściciele fabryk penicyliny zobaczyli, że „własnym przemysłem” dochodzimy do tajemnicy produkcji penicyliny, zaproponowali dostarczenie Polsce za pośrednictwem UNRRA „kompletnego urządzenia” do produkcji.

Przyjeźliśmy tę ofertę z wdzięcznością, nie podejrzewając podstępny. Gdy kanadyjska apartura nadeszła do Polski, okazało się, że jest ona przestarzała, a co gorsze — brakowało zasadniczych części koniecznych do produkcji. W taki to sposób amerykańscy monopolisci chcieli stordować naszą produkcję penicyliny, a w dodatku obłowić się na dostawie swego smelcu. — No, cóż... — do apteki wszedł nowy klient i farmaceutka kończyła rozmowę, zabierając się do obsłużenia nowej recepty. — Nie udało się sztuczka amerykańskim kapitalistom. Mamy własną penicylinę, wyprodukowaną polskimi rękami na polskiej aparaturze i przy pomocy radzieckich doradców.

TEGOŻ dnia londyńskie radio BBC, jeden z młodszych członków bękartkiej rodziny „Głosu Ameryki”, przechwalało się, że Zakłady Tarchomińskie w Polsce otrzymały „kompletno urządzenie” fabryki penicyliny od rządu kanadyjskiego, za pośrednictwem starej, dobrej UNRRA.

REFLEKTOREM po ziemi kłodzkiej

PIĘKNA i bogata jest ziemia kłodzka. Wspaniałe krajobrazy podgórskie, żyzne pola, liczne zakłady przemysłu włókienniczego, szklarskiego i ceramicznego, czynią ją terenem ponętnych wypraw turystycznych. Od stycznia do października bieżącego roku ziemię kłodzką zwiedziło blisko 180 tysięcy wycieczkowiczów. Zwiedzili oni liczne zabytki historyczne, świadczące najlepiej o polskości tego miasta.

Polska Kłodzka i okolice dokumentują również ludzi, którzy tu tak żyją i pracują.

WYBRAŁEM SZCZĘŚCIE JAN Kurezyk jest robotnikiem miejscowej Fabryki Urządzeń Technicznych. 28 lat przebywał na obczyźnie, zanim wrócił do kraju wolnego od tych, którzy byli przy czyną jego tułaczki.

— Nigdzie, w żadnym kraju nie miałem tak dobrych warunków życia i pracy jak w Odrodzonej Ojczyźnie. Głosząc na kandydatów Frontu Narodowego, wybrałem na zawsze szczęście i dobrobyt.

BY WSZYSTKIE MIASTA BYŁY PIĘKNE WYROBY oraz usługi Rejonowej Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Kłodzku cieszą się dobrą sławą nawet w Warszawie. Można o tym przekonać się, odwiedzając nowe sklepy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Artystycznie urządzone wnętrza takich placówek jak „Krawiec”, „Szewc”, „Elektryk”, czy „Muzyk”, są dziełem rąk Stanisława Schaba i Piotra Brogowskiego.

Obaj pracownicy Spółdzielni składają karty wyborcze do urny głosującej — aby cała Warszawa była tak piękna, jak MDM. Aby wszystkie miasta w Polsce podobne były do Warszawy.

POMYSŁ WŁODZIMIERZA KOŁYNIANKA. W KROSNOWICKICH Zakładach Przemysłu Bawełnianego pomysły racjonalizatorskie mnożą się, jak grzyby po deszczu. Pracuje tutaj wielu zdolnych i ofiarnych robotników. Ustawicznie myślą, jak usprawnić pracę, jak zorganizować produkcję, aby zakład wytwarzał więcej tkanin — lepszych i tańszych. W bieżącym roku, dzięki pomysłom nowatorskim robotników zakładu, gospodarka państwowa zyskała 342.664 zł oszczędności.

Pomysł Włodzimierza Kołynianka oszacowany został w skali rocznej na 50.000,— zł.

Głosząc na Front Narodowy, krosnowicki racjonalizator powiedział: — Głoszę za Polską, w której przodownicy, racjonalizatorzy, nowatorzy produkcji, otoczeni są miłością i szacunkiem całego Narodu.

NOWI OSADNICY

PIĘKNA i bogata ziemia kłodzka przyciąga nie tylko liczne rzesze turystów. Przyciąga również tysiące rodzin nowych osadników. Osiedlając się po wsich i miastach, znajdują tutaj pracę i radość życia. Osadnictwo wzrasta z każdym rokiem. W r. 1945, do miast i wsi powiatu kłodzkiego przybyło 4.891 rodzin. Do roku bieżącego, osadnictwo na tym terenie powiatu osiągnęło imponującą liczbę: 32.533 rodziny! 26 października wszyscy mieszkańcy ziemi kłodzkiej entuzjastycznie głosowali na pełną listę Frontu Narodowego.

Kandydaci ziemi kłodzkiej: Witaszewski, Wodziński, Sinicki, Kiliś, Piwowska, Garusowa i Siemienuk zostali obdarzeni przez ludzi pracy pełnym zaufaniem i poparciem. (Wer)

Od schroniska do schroniska

Wczasy wędrowne zyskały sobie prawo obywatelstwa

NAJMŁODSZĄ formą turystyki krajoznawczej, połączoną ze zdrowym wypoczynkiem są t. zw. „wczasy wędrowne”, organizowane rokrocznie przez PTTK i FWP, ku wielkiemu zadowoleniu wczasowiczów.

Wczasy te polegają na 14 dniowych wędrowkach: „od schroniska do schroniska”, górkami szlakami w Tatrach, Beskidach czy Karkonoszach, a także szlakami wielkich Jezior Mazurskich, czy Augustowskich. W zimie wczasowicze udają się na wędrowki narciarskie, uroczymi grzbietami gór.

Nie więc dziwnego, że taka forma spędzania urlopu na wodzie i słońcu, na nartach i niezapomnianych wycieczkach, zdobywa sobie coraz to nowych entuzjastów i z roku na rok wyplera tradycyjne urlopy „pensjonatowe”, oczywiście gdy idzie o ludzi zdrowych.

Na ośmiu szlakach turystycznych, górskich i wodnych, wędrowało w tym roku pod opieką przewodników PTTK z górą 5.600 wczasowiczów w 153 turnusach, podczas gdy w latach 1949—1950 cyfra ta sięgała zaledwie 3 tysięcy wczasowiczów.

Początkujących turystów — wczasowiczów należy z pewnością pouczyć, że na urlopy turystyczne nie zabiera się waliz ani teczek, lecz plecaki, że trzeba zaopatrzyć się w ubiór prosty ale praktyczny, a wówczas wycieczka nie będzie udręką, lecz prawdziwą przyjemnością i wytchnieniem. (ma)

(SKI). To Crofts — ukryty za plecami p. Warren kapitalista, musi być niesympatyczny, niesympatyczny mimo całej swej ogłady, dobrego wychowania i opanowania.

I takim go właśnie stworzył ARTUR MŁODNICKI — nienagannie wytworny w swym eleganckim garniturze, a jednak od pierwszego wizerowania odpychający, posiadający lordowskie maniery, a jednak brutalny.

PRZECIWNIKIEM tych, tak wielobarwnie zarysowanych postaci jest Wiviu. Po warszawskiej premierze „Profesji Pani Warren” rozgorzała w piernach prawdziwa batalia o tę postać. Nieliczni recenzenci uważali ją za postać pozytywną, większość natomiast Wiviu, wyciągając do tej bitwy najcięższe działa. Mam wrażenie jednak, że „przeciwnik” Wiviu zbytnio zaufał komentatorom twórczości Shawa, a za pośrednictwem przeanalizowali sam tekst sztuki.

Jan A. Szczepański w „Teatrze” pisze m. in., że po zerwaniu z matką i przyjaciółmi stoją przed Wiviu tylko dwie drogi, albo zastarzę się w panińskim stanie i powiększyć grono „wojujących sufrażetek, albo dorobić się majątku i przejść na pozycje kapitalizmu”.

Nie bądźmy fatalistami. Jest jeszcze i trzecia droga dla Wiviu. Przeciż ta dziewczyna niezwykle zdrowo myśli: jej sądy o Croftsie, o pastorku, zerwanie z Frankiem i matką, a przede wszyst-

kim wiara w zbawienny wpływ pracy na życie człowieka, pozwalają przypuszczać, że ochłonęwszy z wstrząsu, w jakim ją zostawiały w finale sztuki, potrafi znaleźć w życiu inne ideały niż te, które przyswiecały otoczeniu p. Warren.

Jeszcze cięższe zarzuty wysuwa przeciw Wiviu Włodzimierz Lewik w „Nowej Kulturze”. Według niego Wiviu „mimo odruchy uczucia, to w gruncie rzeczy chłodna bezduszna racjonalistka — begranicznie zadowolona z siebie” postać samotna, odizolowana od społeczeństwa, zajęta tylko robieniem pieniędzy.

SAMOTNIKIEM oderwanym od społeczeństwa, nikomu niepotrzebnym snobem „głoszącym ewangelie piękna” jest Pread — taki, jakim go chce widzieć Shaw i taki, jakim go w bardzo dyskretny sposób zarysował Stefan Drewnicz. Wiviu zaś rwie się do życia, w rozmowie finalowej z matką wyraźnie odzgaňuje się od izolacji od społeczeństwa. To, że w pierwszych scenach opowiada Preadowi o stuch „namiętnościach”, o wygodnym fotelu po pracy, papierosie, szklance whisky, czy powieści detektywistycznej, świadczy tylko o jej „pensjonarskiej” ochocie pochwalenia się przed starszym panem, który zachwyca się jej sukcesami w Cambridge.

Wiviu na początku sztuki to przecież normalna, zdrowa, zadowolona panna, która jeszcze nie wie o czekających ją prze-

ściach, która nosi w sobie zdrowe ziarno, ale dojrzewa dopiero i krystalizuje swoje zapatrywania w trakcie sztuki.

Dlatego w tym punkcie nie mogę się zgodzić z koncepcją reżysera Wilama Horzycey, który od początku widzi Wiviu niezwykle poważną, serio, że nastawioną do matki, prawie koturnową. Zgoda, że nawiązując do koncepcji moralitetu, postać personifikująca dobro musi być zarysowana bez odchylenia jedną sirową, prawie purytańską linią charakteru, ale w ten sposób Wiviu robi się niesympatyczną dla widza, zamiast przyciągać — odpycha.

Podkreśliła to jeszcze RENATA FIAŁKOWSKA stwarzając już w pierwszych scenach, a zwłaszcza w scenie z Frankiem z II aktu jakąś tragiczną, prawie ibsenowską postać. Na skutek takiego ustalenia postaci, nie robią na nas odpowiedniego wrażenia (bardzo dobrze zresztą rozegrane przez Fiałkowską) pełne dramatycznych zaskoczeń i napięcia sceny, w których Wiviu dowiaduje się o profesji swojej matki, a zwłaszcza jej rozpaczyliwe wyznanie z aktu IV.

Również STANISŁAW JASIU-KIEWICZ uprosił sobie postać Franka, w którym od razu przeczuwamy drama.

Dość już jednak tych narzeków, bo przystojniak właściwy obraz całej sztuki, która przecież stanowi jedną z najcięższych pozycji naszego teatru. WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

TELEFONY POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55. STRAŻ POZARNA — 08. DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-GO” — 45-33.

DYZURY APTEK SPOŁ. Nr 16 — ul. Traugutta 57. SPOŁ. Nr 9 — ul. Kurzy Targ 4. SPOŁ. Nr 18 — ul. Obróńców Pokoju 41. SPOŁ. Nr 12 — ul. Piastowska 36.

DYZURY SZPITALI — 2.XI. KLINIKA CHIRURGICZNA I — ul. Poniatowskiego 2. WOJEWÓDZKI (wewn. i laryng.) — ul. 1 Maja 8.

MIEJSKI Nr 5 (pediatr.) — ul. Kaspro-wicza 64/66. POGOTOWIE DENTYSTYCZNE I OSRODEK SPECJALISTYCZNY — ul. Dobrzyńska 21/23, IV piętro, pokój 402.

DYZURY SZPITALI — 3.XI. MIEJSKI Nr 2 (wewn. i chirurg.) — ul. Purtyńskiego 22. KLINIKA PEDIATRYCZNA ul. Wroń-skiego 13.

KLINIKA LARYNGOLOGICZNA ul. Chałubińskiego 2. KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okulistycz-ny).



Zła metoda Kupującym jednak nie podoba się metoda „Byle przedziewybyła godzina zamknięcia sklepu i do domu”.

Niełatwa sprawa O dwóch lat odciłek szosy między Pelecznicą i Samsonowicami jest mocno „nadwyrężony”.

Najwyższy czas W SPÓŁDZIELNI Usług Porządkowych, panują nieco inne zwyczaje, niż we wszystkich instytucjach.

Najlepsi junacy otrzymają nagrody Miejska Komenda „Służby Polsce” w Wałbrzychu typuje obecnie do odznaczeń i nagród junaków, którzy poszczycili się mogą dużymi osiągnięciami w wyszkoleniu i przodowaniu w pracy.

Czytacie i prenumerujecie „SŁOWO”

# 90 łyżek do 1000 obiadów to zła kalkulacja

## W stołówce akademickiej przy ul. Wojciecha

- trzeba **szybciej wydawać obiady**
- powiększyć ilość talerzy**
- zaopatrzyć personel w ubiory ochronne**

**GODZ. 13.** Zbliża się pora obiadowa. Kolejka przed akademicką stołówką przy ul. Wojciecha z Brudzewa powiększa się ciągle. Od strony zabudowań Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego nachodzili coraz to nowi studenci.

## W kwietniu 1953 r. otrzyma Wrocław Dom Nauki

PRZY ulicy Kuźnicznej powstaje gmach, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie oddziały miejscowego Towarzystwa Naukowego. Intensywny rozwój życia naukowego w naszym mieście, stworzył potrzebę zorganizowania Domu Nauki, w którym będą mogli wymieniać swe osiągnięcia i doświadczenia ludzie reprezentujący wszystkie gałęzie wiedzy.

## Mechaniczne osuszanie tynku pozwoli wcześniej zakończyć rozbudowę Opery

WSZYSTKIE prace związane z rozbudową gmachu wrocławskiej Opery, zakończone zostaną jeszcze w bieżącym roku. Na dzień 15 listopada br. gotowa będzie parterowa kondygnacja budowy. Już wkrótce, bo od 8 listopada, stowoswać się będzie na budowie mechaniczne osuszanie tynków.

## Obowiązkowe szczepienie psów rozpocznie się 4 listopada

OD 4 do 15 listopada trwać będzie przymusowe szczepienie przeciw wścieklźnie wszystkich psów w wieku od 2 miesięcy. Szczepienie odbywać się będzie w następujących punktach: Wydział Weterynaryjny WSR, ul. Norwida 25, w godzinach od 15 do 18, ul. Januszewicka 48 — od 14 do 18, ul. Stalina 62 — od 14 do 18, ul. Hercena 12 — w godz. od 12 do 16, ul. Rodakowskiego 6 — 12 — 17, ul. Bończyka 5, na Karłowicach — 14 — 17.

## Najwyższy czas uaktualnić gabloty ze zdjęciami przodowników pracy

MIECZYSLAW Szerwiński, — szlifierz, wykonuje przeciętnie 295 proc. normy... Zofia Filka, praserka — 142 proc., Janina Poczesna, walcarka — 184,3 proc. normy... — głoszą podpisy pod zdjęciami umieszczonymi w gablocie przodowników pracy przy ul. Fredry, nadzręcz PDT. Natomiast o tym, który zakład pracy poszczycić się może tymi przodownikami, wiedzą tylko sami przodownicy no i dany zakład.

Druza sprawa, to pozostawiający wiele do życzenia wygląd estetyczny gablot znajdujących się tak na ulicach jak i na terenie zakładów. Zdjęcia są często bardzo zakurzone, podpisy mało czytelne, a dekoracje zdekompletowane i wątpliwej wartości. Niektóre gabloty zięją pustką, choć w zakładach do których należą, nie brak przodowników.

Wierzymy, że po otrzymaniu pisma jakie Wydział Kultury MRN przesał do wszystkich instytucji przypominając o konieczności uzupełnienia i odświeżenia gablot, niedociągnięcia te będą usunięte

lu, dbającego o estetyczny wygląd placówki, oraz kierowniczkę ob. Janiny Wydrowej.

PUNKT PRZY UL. KUŹNICZEJ CZEKA NA POMOC

Stołówka przy ul. Kuźnicznej 45 jest zaliczana obok punktu przy ul. Wróblewskiego i „Pawilonu” do rzędu mniejszych punktów żywienia zbiorowego dla młodzieży akademickiej. Wobec tego, że placówka przy ul. Kuźnicznej leży bardzo blisko Uniwersytetu i cieszy się dużą popularnością — zainteresowani się nią szczególnie.

Jak twierdzi kierowniczka, ob. Praczyńska, dziennie wydaje się tu zaledwie 480 obiadów, ale gdyby naprawiono kotły, można by wydawać jeszcze raz tyle. Po długich pertraktacjach PSS zgodził się na remont kotłowni w ciągu najbliższych tygodni uruchomiona zostanie druga kuchnia

Przypominamy również ob. kierownicze i komitetowi opiekuńcze ZSP, że należało by trochę więcej dbać o estetyczny wygląd kuchni i sali jadalnianej.

## Surowiec do produkcji „wełny z mleka” dostarcza województwo wrocławskie

W WOJEWÓDZTWIE wrocławskim zapoczątkowano produkcję kazeiny lanitalowej (włókienniczej). Kazeina służy do produkcji włókna wełnianego, tzw. „wełny z mleka”.

Produkcję tego cennego surowca rozpoczęto w zakładach mleczarskich w Górze Śląskiej, w Miliczu, oraz Bystrzycy Kłodzkiej.

Dotychczas wyprodukowano 5 wagonów surowca, a dalszych 8 odstawionych będzie do końca bieżącego roku.

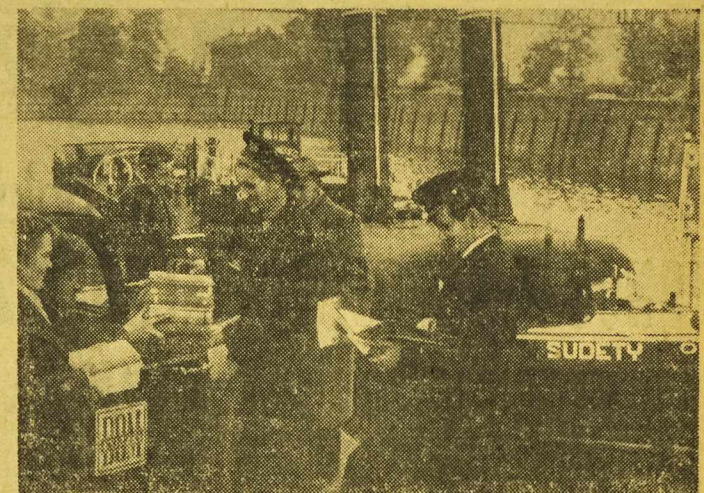
## Wrocławskie „murzynki” i „świnki” cieszą się dużym popytem za granicą

CENTRALA Przemysłu Ludowego i Artystycznego we Wrocławiu, produkuje zabawki i lalki, które cieszą się dużym popytem nawet za granicą. Do najbardziej popularnych należą lalki murzynki. Eksportuje się je za granicę w ilości kilkudziesięciu tysięcy miesięcznie.

## 80.000 km bez przestoju technicznego na 7,5 tonowej Skodzie przejechał Stanisław Chruściak

Przodujący kierowca jeleniogórskiej ekspozytury PKS — Stanisław Chruściak, przejechał bez jednego przestoju technicznego oraz bez wymiany głowic 80 tysięcy km na 7 i pół tonowym samochodzie marki „Skoda”.

Piękny ten sukces jest wynikiem niezwykle troskliwej opieki, jaką Stanisław Chruściak otacza powierzoną sobie maszynę i starannej, systematycznej konserwacji wozu.



## Zasłużone kary spotykają opornych gospodarzy

DO Wydziału Karno-Administracyjnego MRN napływają stale doniesienia z Centralnego Urzędu Skupu w sprawie gospodarzy zalegających z oddawaniem zboża, żywności, a ostatnio i ziemniaków. Wszystkich opornych spotykają zasłużone kary.

Ostatnio ukarani zostali: Bazyl Jasniewski z Muchoboru Wielkiego, za niedostarczenie do punktu skupu 1040 kg. zboża — grzywna 800 zł, Maria Boruta z Zakrzowa za zaległości w oddawaniu żywności — 300 zł, Andrzej Grenda za niedostarczenie ziemniaków — 600 zł.

## 9 listopada nastąpi rozstrzygnięcie konkursu organizowanego przez PDT

9 LISTOPADA nastąpi rozstrzygnięcie konkursu na uprzejmość ekspedientów i estetykę stoisk, zorganizowanego przez dyrekcję PDT.

Losowanie oraz rozdanie nagród premiowych klientom i pracownikom Domu Towarowego poprzedzi narada wytwórcza.

## W sprawie ogrzewania budynków posiadających centralne ogrzewanie

CENTRALNY Urząd Gospodarki Materialowej, zarząd do spraw paliw stwierdził, że pomimo panującej obecnie łagodnej temperatury zewnętrznej, budynki posiadające centralne ogrzewanie są nadmiernie i niecelowo przegrzewane.

W związku z powyższym zarząd do spraw paliw:

- 1) zwraca uwagę na niecelowość palenia w tych dniach, kiedy temperatura zewnętrzna dnia poprzedniego o godzinie 21-ej jest w pobliżu +10 C. lub wyższa;
- 2) wyzywa do oszczędnego palenia w dniach, kiedy warunki ciepłe na to pozwalają;
- 3) zaleca wyłączenie przez komórki odpowiedzialne za ogrzewanie w zakładach przemysłowych, gmachach urzędów i administracji domów uciążliwych zarządzeń porządkowych, zmierzających do nieprzeprzeżenia hał fabrycznych, biur i pomieszczeń mieszkalnych w dniach, kiedy na to pozwalają warunki atmosferyczne oraz zaniechania palenia w warunkach podanych w pkt. 1.;
- 4) zwraca się do rad zakładowych i komitetów blokowych o rozważenie nadzoru społecznego nad gospodarką paliwami stałymi (węgiel i koksem) w celu oszczędnego ich zużywania.

Przestrzeżenie powyższego pozwoli na celowe i lepsze wykorzystanie węgla i koksu przeznaczonych do centralnego ogrzewania w zakładach przemysłowych, urzędach i budynkach mieszkalnych w okresie mrozów.

NA wielu stacjach wrocławskiej „Zegluga” na Odrze znajdują się biblioteki a nawet stoiska książkowe.

Dom Książki systematycznie zaopatruje pływające stoiska w najnowszą pozycję wydawnicze.

NA zdjęciu, marynarze holownika „Sudety”, odbierają od pracowników Domu Książki świeży transport książek.

## Świdowiska i imprezy

Na dzień 2.X.

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Cyganeria”.

TEATR ZYDOWSKI — godz. 19.15 — „30 srebrników”.

POLSKI — godz. 15 — „Profesja pani Warren” — godz. 19 „Angelo”.

KAMERALNY — nieczynny

MŁODEGO WIDZA — godz. 19.15 — „Okno w lesie”.

WYSTAWY

MUZEUUM ŚL. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średnio-wieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”.

DOROCZNA Okręgowa Wystawa Związku Polskich Artystów - Plastyków.

KINA

ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Ditta” (duński), od lat 18, godz. 14, 16, 18 i 20.

WARSZAWA — ul. Fredry 18 — „Jego decyzja” (franc.), od lat 14 — godz. 14, 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — Przewodników Pracy — „Milczenie jest złotem” (franc.), od lat 14 godz. 15, 17, 19, 20.

SCALA — ul. Mikołaja Nr 27 — „Nędzniczy” I ser (franc.), od lat 14, godz. 14, 16, 18 i 20.

POLONIA — ul. Zeromskiego 63 — „Świat się śmieje” (radz.), od lat 10, godz. 14, 16, 18 i 20.

PIONIER — ul. Stalina Nr 7 — „Złote jeziorko” (franc.), od lat 12, godz. 14, 16, 18 i 20.

TECZA — ul. Kościuszki Nr 177 — „Nicola Nicleby” (ang.), od lat 14, godz. 14, 16, 18 i 20.

FAMA — „W dni pokoju” (radz.) od lat 12, godz. 15, 30, 17, 45 i 20.

ROBOTNIK — „Poszukiwacze złota” (radz.), od lat 12, godz. 15, 17 i 19.

DWORCOWE — Dworzec Główny — „Rozmaitości” — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

CYRK Nr 6 — Plac Grunwaldzki — godz. 15, 30 i 19.

PORANKI KIN NA 2.11.

ŚLASK — „Czapajew” godz. 11.

SCALA — „Dzieci jednego podwórka” godz. 11.

PRZODOWNIK — „Wiosna”, godz. 11.

„Swinarka i pastuch” godz. 13

WARSZAWA — „Kopciuszek”, godz. 10 i 12.

POLONIA — „Trójka trefli”, godz. 12

PIONIER — „Zwycięski powrót”, godz. 10 i 12.

TECZA — „Konstanty Zasłonow” godz. 11, 30.

FAMA — „Poszukiwacze złota” — godz. 13, 15.

Na dzień 3.XI.

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — nieczynna.

POLSKI — nieczynny.

KAMERALNY — nieczynny.

MŁODEGO WIDZA — nieczynny.

WYSTAWY

MUZEUUM ŚL. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średnio-wieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”.

DOROCZNA Okręgowa Wystawa Związku Polskich Artystów - Plastyków.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — „Literatura radziecka służy sprawie człowieka i prowadzi go do komunizmu”.

KINA

ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Ditta” (duński), od lat 18, godz. 14, 16, 18 i 20.

WARSZAWA — ul. Fredry 18 — „Brunatna pajęczyna” (NRD) od lat 14, godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — Przewodników Pracy — „Błękitne mleczko” (NRD), od lat 14, godz. 17 i 19, 15.

SCALA — ul. Mikołaja Nr 27 — „Nędzniczy” II ser (franc.), od lat 14, godz. 16, 18 i 20.

POLONIA — ul. Zeromskiego 63 — „Czarna zieleń” (polski), od lat 8, godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — ul. Stalina Nr 71 — „Zaloga” (polski) od lat 7, godz. 16, 18 i 20.

TECZA — ul. Kościuszki Nr 177 — „Zakazane piosenki” (polski), od lat 14, godz. 16, 18 i 20.

FAMA — nieczynny.

ROBOTNIK — nieczynny.

DWORCOWE — Dworzec Główny — „Rozmaitości” — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

CYRK Nr 6 — Plac Grunwaldzki — godz. 19.

## Kierownicy sekcji bokserskich PONOSZĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WALKOWERY

### Na meczu Ogniwo-OWKS tylko pięć walk zakończyło się wynikami punktowymi

W LATACH 1947 — 1950 meczom pięściarskim o mistrzostwo kl. A przyglądało się zwykle kilka tysięcy widzów. Hale sportowe wypełnione były publicznością do ostatniego miejsca.

### Kalendarzyk imprez

- Godz. 9.30** — Stadion Olimpijski — spotkanie piłkarskie juniorów o mistrzostwo Wrocławia Ogniwo — Gwardia.
- Godz. 10** — sala OWKS ul. Saperów — półfinały turnieju bagietowego w ramach mistrzostw szermierych Dolnego Śląska.
- Godz. 10** — świetlica AZS przy ul. Kuźniczce — mecze szachowe o mistrzostwo Dolnego Śląska: AZS II — Kolejarz III i AZS III — Unia Jaworzyna Śląska.
- Godz. 10** — Hala Ludowa — towarzyskie spotkanie siatkówek kobiet pomiędzy Gwardią i AZS WSWF-em.
- Godz. 11** — Hala Ludowa — decydujący mecz o mistrzostwo Polski w siatkówce mężczyzn AZS AWF — Gwardia Wrocław.
- Godz. 11** — Stadion Olimpijski — towarzyski mecz piłkarski Ogniwo Wrocław — Kolejarz Świdnica.
- Godz. 14** — Stadion Olimpijski — towarzyski mecz żużlowy Spójnia — CWKS.
- Godz. 15.30** — Hala Ludowa — spotkanie pięściarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Gwardia Ib — Stal Pafawag Ib.
- Godz. 16** — sala OWKS ul. Saperów — finał turnieju bagietowego w ramach mistrzostw szermierych Dolnego Śląska.
- Godz. 16** — sala MPBR ul. Świerczewskiego 15 — mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Ogniwo — OWKS.
- Godz. 17** — sala kina „Pokój” — spotkanie koszykówek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej AZS — Gwardia (mężczyźni), AZS — Gwardia (kobiety), Ogniwo — Kolejarz (mężczyźni).
- Godz. 18** — sala MPBR ul. Świerczewskiego 15 — towarzyskie spotkanie w tenisie stołowym Spójnia Warszawa — Spójnia Wrocław.
- Godz. 18** — Hala Ludowa — mecz bokserski o mistrzostwo II ligi Gwardia Wrocław — Kolejarz Opole.

Walkowery w spotkaniach mistrzowskich należały do rzadkości. Każda sekcja uważała za punkt honoru, wystawienie na ringu pełnego kompletu zawodników.

Od kilku tygodni rozgrywane są mecze o mistrzostwo Dolnego Śląska. Nie było jeszcze takiego spotkania, by nie ogłoszono no przynajmniej jednego lub dwóch walk kowerów. Gdy do tego dodamy odpowiednią liczbę dyskwalifikacji, nie zdziwimy się, że nawet najzgorzalsi entuzjaści boksu wolą pójść na spacer, niż oglądać imprezę o wątpliwej wartości sportowej.

**3 WALKOWERY I 2 DYSKWALIFIKACJE**  
S A w klasie „A” zespoły, które nie mogą żadnym sposobem skompletować pełnej dziesiątki. Do takich zaliczyć należy przede wszystkim klub wrocławskiego Kolejarza.

Ale mamy prawo wymagać od OWKS-u, który zgłosił do rozgrywek 20 pięściarzy i posiada oprócz nich drugie tyle, by do spotkania wyślął w pełnym składzie.

To samo dotyczy Ogniwa, przodownika grupy II.  
A oto jak wyglądało wczorajsze spotkanie obu tych drużyn. Ogniwo wygrało 10:8, zdobywając 4 punkty bez walki. OWKS otrzymał 2 punkty walkowerem. Ponadto — dwa pojedynki zakończyły się dyskwalifikacjami. W sumie odbyło się tylko 5 walk punktowanych, z których zaletwie 2: Kurowski — Bromirski i Ziębicki — Bryka stały na zadowalającym poziomie.

### NAJLEPIEJ WALCZYLI NAJCIEŹSI

**KUROWSKI** (Og) przegrał z Bromirskim. Obaj zawodnicy walczyli ostrożnie, przy czym Kurowski atakował częściej. Kurowski starał się kontrolować co mu się udawało szczególnie w III rundzie.

Pojedynek najcieńszych — Ziębickiego i Bryki był dość emocjonujący. Sędziowie ogłosili remis, choć Ziębicki bezwzględnie zasłużył na zwycięstwo.

Pozostałe wyniki: Łukasiewicz (Og) i Szefer (Og) zdobyli punkty walkowerem, Oleniacz (Og) przegrał ze Sliwińskim (OWKS), Kubler (Og) i Dylak (OWKS) zostali zdyskwalifikowani, Niewiadomski (Og) wypunktował Lubelskiego, Żurawski (OWKS) wygrał walkowerem.  
Nowak (Og) zremisował ze Skalskim i Szefer (Og) zwyciężył przez dyskwalifikację Kratochwilę.  
Sędziował na ringu Michałowski, punktowali: Szwarc, Sadowski i Maciejewski. (B-cz)

### Co to jest „sambo“?

W OSTATNICH latach rozposzczelnić się w ZSRR nowy rodzaj zapasów tzw. walka w stylu wolnym — „sambo”.  
„Sambo” dzieli się na dwa rodzaje: sportowy, w którym organizuje się zawody, i na bojowy. Walka „sambo” zawiera liczne elementy regionalnych sposobów walk w ZSRR i ma w swoim arsenale przeszło 5.000 rozmaitych chwytów!

W walce „sambo” zwycięża ten, kto położy przeciwnika na łopatkę, ale sam utrzymuje się na nogach. Jeśli obaj przeciwnicy znajdują się w parterze, to położenie jednego z nich na łopatkę nie ma znaczenia. Można również odnieść zwycięstwo punktowe. Czas trwania walk — 10 minut (dla juniorów od 2 do 6 minut).

Dla wszystkich rodzajów walk (styl klas, wolny i sambo), obowiązują te same kategorie wag: musza — do 52 kg, kogucia — do 57 kg, piórkowa — do 62 kg, lekka — do 67 kg, półśrednia — do 73 kg, średnia — do 79 kg, półciężka — do 87 kg i ciężka — ponad 87 kg.

### Trzecia kolejka rozgrywek koszykarzy

**ZIS** odbędzie się sześć spotkań w 17 dni koszykówek.  
W grupie 1 spotkają się: Kolejarz — W-wa — Włókniarz Łódź, Stal Poznań — Kolejarz Ostrow, Gwardia Kraków — OWKS Lublin. Zwycięzca meczu warszawskiego obejmie prowadzenie w tabeli, gdyż ani Kolejarz ani Włókniarz nie przegrali jeszcze żadnego spotkania.

W grupie drugiej spotkają się CWKS — Ogniwo Kraków, Spójnia Gdańsk — AZS Warszawa, Spójnia Łódź — Kolejarz Poznań.

W grupie tej bez porażki są: Kolejarz Poznań, Spójnia Łódź i CWKS, a więc mecze w Łodzi i w stolicy decyduwać będą o kolejności czoła tabeli.

### Można jeszcze zapisać się na kurs instruktorów strzelectwa

**S** EKCYJA Strzelectwa WKKF pragnąc spopularyzować w naszym okręgu sport strzelecki, postanowiła zorganizować w okresie od 4 bm. do 15. I. 1953 r. kurs instruktorów strzelectwa sportowego.

Kurs ten będzie się odbywał 3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego.

Sluchacze kursu zapoznawać się będą jednocześnie z przepisami sędziowskimi. Po ukończeniu go, prócz stopni instruktorskich uprawniających do prowadzenia zajęć w kolach sportowych, uzyskają również tytuły sędziowskie.

Otwarcie kursu nastąpi 4. XI. o godz. 17.

Kandydaci mogą się jeszcze wpisywać w dniu otwarcia kursu, tj. 4. XI. w godz. 16—17 w biurze WOŚS.

### SZACHY

#### Makarczyk i Śliwa na czele

W PRZEDOSTATNIEJ, XX rundzie szachowych mistrzostw Polski, przodownik turnieju Makarczyk zremisował z Szymańskim, a w dogrywce uzyskał remis z Pytlakowskim. Śliwa zremisował z Regedzińskim.

W dogrywkach największe zainteresowanie wzbudziła partia Śliwy z Makarczykiem. Po zwycięstwie odniósł Śliwa. W następnej dogrywce Śliwa przegrał z Pytlakowskim — i wygrał z Błaszczakiem. Makarczyk zwyciężył Błaszczaka i zremisował z Pytlakowskim.

**S** PARRINGOWY mecz pomiędzy AZS I i AZS II, traktowany jako próba sił AZS-u II przed sztabowymi rozgrywkami o mistrzostwo Dolnego Śląska, zakończył się wynikiem 4:4.

**S** ZACHOWE mistrzostwa juniorów Wrocławia, rozpoczęła się w połowie listopada. Wpisy są przyjmowane w lokalu sekcji szachów AZS przy ul. Kuźniczce w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18—20.

**T** URNIEJ V-jej kategorii, urządzony przez AZS, zakończył się zwycięstwem Cholewy 10 pkt., przed Siciarzem — 6 pkt., Grynszanem — 5,5 pkt., Głazkiem — 4,5 pkt., Bernasiem i Dronsejką.

### Uchwała komisji GKKF w sprawie zejść na meczu ligowym Unia Chorzów — Kolejarz (Warszawa)

Specjalna komisja GKKF wyłoniona w celu zbadania karygodnych zejść podczas zawodów piłki nożnej w Chorzowie 19. X. 52 r. między Unią (Chorzów) i Kolejarzem (Warszawa) po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń, stwierdziła m. in. co następuje:

Wypadki na boisku Unii a w szczególności wkręcenie chuliganów na boisko podczas gry, jest wynikiem sytuacji wewnętrznej w terenowym kole sportowym Unia (Chorzów). Kolo to do niedawna nie związane z żadnym odpowiedzialnym zakładem pracy, było siedliskiem szowinizmu i obcych ludowemu sportowi elementów, które wszelkimi sposobami włącznie z prowokowaniem chuligańskich wybrzyków, starały się szkodzić rozwojowi kola.

Malo aktywna postawa zawodników Unii i trenera Peterka przy likwidowaniu zajęcia potwierdza również fakt słabej pracy wychowawczej w kole. Podobnie praca wychowawcza w Zrzeszeniu Sportowcu Kolejarz nie daje jeszcze odpowiednich rezultatów, czego dowodem jest szereg sformułowań niezgodnych z prawdą, zawartych w proteście TKS Kolejarz (Warszawa).  
Stwierdzono również, że sędziowie zawodów nie stanęli na wysokości zadania i popełnili szereg błędów, a sędzia główny Wenda podał w protokole niezgodny ze stanem faktycznym przebieg wypadków na boisku.

Po szczegółowym zbadaniu przebiegu wypadków komisja postanowiła m. in. co następuje:

Polecić Radzie Głównej ZS Unia przeprowadzenie szczegółowej i wnikliwej analizy sytuacji wewnątrz terenowego kola sportowego ZS Unia w Chorzowie i wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

Pozbawić zasłużonego mistrza sportu Cieślaka na okres jednego roku funkcji kapitana drużyny Unii (Chorzów).

Udzielić nagany wszystkim zawodnikom drużyny ligowej Unii (Chorzów), którzy 19. X. br. brali udział w meczu z Kolejarzem (Warszawa) z wyjątkiem mistrza sportu Cebuli.

Udzielić pochwały mistrzowi sportu Cebuli za szczególną opiekę jaką w czasie zejść udzielił zawodnikom i trenerowi Kolejarza.

Zawodnika Unii Z. Pledę zdyskwalifikować na 7 spotkań o mistrzostwo I Ligi względnie Pucharu Polski na szczeblu centralnym, począwszy od 31. X. br.

Zawodnika Kolejarza Serafina zdyskwalifikować na 1 rok, począwszy od 31. X. br.

Sędzię klasy państwowej E. Wende przenieść do I klasy sędziowskiej i udzielić mu nagany, jak również udzielić nagany sędziom A. Hanusi-kowi i A. Kamińskiemu, a sędziemu I klasy Z. Baldysa pozbawić wszelkich funkcji w organach komitetów k. f. w odniesieniu do piłki nożnej.

Wobec nie stwierdzenia naruszenia przepisów gry, zawody zweryfikować zgodnie z wynikiem uzyskanym na boisku t. j. 3:3.

### Dzisiaj padną ostatnie bramki na meczach ligowych

Dzisiaj padną ostatnie bramki na meczach ligowych

Z sześciu spotkań ligowych najważniejszymi będą bezsprzecznie: CWKS z Bytomskiem i Ogniwo i Krakowskiego OWKS z Łódzkim Włókniarzem. W pierwszym stawka będzie o mistrzostwo ligi, w drugim o utrzymanie w szeregach ekstraklasy.

Ogniwo bytomskiemu do zajęcia pierwszego miejsca wystarczy już tylko punkt. W wypadku porażki w meczu warszawskim szyki bytomiakom popsuć może jedynie Gwardia, gdy wygra w Radlinie i zwrótna się z przodownikiem tabeli ilością zdobytych punktów. W razie zwycięstwa CWKS może dojść do trzeciego spotkania wojkowskich z Ogniwo, ale tylko w wypadku porażki Gwardii. Gdyby drużyna krakowska odniosła pełny sukces w Radlinie, a CWKS wygrał z Ogniwo, wówczas pierwsze miejsce przypadnie w udziale Gwardii.

Znacznie prostsze są kombinacje w rozgrywkach o utrzymanie się w lidze. Rozstrzygnąć to powinien mecz OWKS z Włókniarzem w Krakowie. Zwycięzca ratuje się przed spadkiem, drużyna przegrująca spada z ekstraklasy.

**W GRUPIE PIERWSZEJ**  
TU sytuacja jest więcej skomplikowana. Unię czeka trudny mecz w Poznaniu z Kolejarzem, który musi również wytyczyć swe siły, by zdobyć przynajmniej jeden punkt.

Porażka bowiem zepchnie jedenastkę poznańską na koniec tabeli w sąsiedztwo swego imiennika z Warszawy i Budowlanych z Chorzowa, najpóźniejszych kandydatów do drugiej ligi. Zespół chorzowski grający z gdańskimi Budowlanymi musi zwyciężyć, jeśli chce pozostać na drugi rok w pierwszej lidze.

Z drugiej strony dla drużyny z Wybrzeża porażka przekreśla wszelkie rachuby na zajęcie pierwszego miejsca, na które Budowlani wyszliby w razie zwycięstwa w Chorzowie przy równoczesnej porażce Unii w Poznaniu. Tak więc podobnie jak w meczu Unia — Kolejarz Poznań, dla jednego z zespołów stawka jest mistrzostwo, a dla drugiego utrzymanie się w ekstraklasie.

Ogniwo krakowskie kończy rozgrywkę ligowe meczem z Kolejarzem warszawskim. Dla całkowitego zabezpieczenia się wystarczyłoby zwycięstwo krakowskiej remis.

### RADIO

Program audycji na dzień 2.11. 1952 r.  
5,55 Początek audycji 5,58 Sygnał czasu 6,00 Wiadomości poranne 6,05 Muzyka „na dzień dobry” 7,00 Wiadomości poranne 7,05 Kalendarz Radiowy 7,10 „Od melodii do melodii” 7,55 Program dnia 8,00 Dziennik poranny 8,15 Chwila muzyki 8,20 Popularna muzyka 8,35 Wszelchnia Radiowa 8,55 Muzyka klasyczna 9,25 Wieść tańczy i śpiewa 9,40 Aud. dla dzieci 9,55 Skrzynka ogólna PR 10,10 Poezja i muzyka 10,40 Aud. Oświatowa 10,50 Robotnicze Zespoły Świetlicowe 11,10 „50 dla młodości” 11,40 Skrzynka Wszelchnia Radiowej 11,50 Chwila muzyki 11,57 Sygnał czasu 12,04 Przegląd czasopism 12,15 Moniuszko 13,15 Aud. literacka 13,30 Koncert rozrywkowy 14,10 Aud. dla kobiet 14,15 Sprawy wsi dolnośląskiej 14,55 Muzyka ludowa 15,05 Reportaż aktualny 15,10 Chwila muzyki 15,15 Audycja dla dzieci 16,00 Reportaż literacki 16,20 Koncert niedzielny 17,00 Wiadomości popołudniowe 17,15 Muzyka polska 17,55 Felieton Wlecha 18,00 Słuchowisko 19,30 Rewia w eterze 19,50 Muzyka taneczna 20,00 Dziennik wieczorny 20,15 Felieton 20,25 Chwila muzyki 20,30 Wiadomości sportowe 21,00 Aud. w językach obcych 22,00 Wiadomości sportowe 22,30 Wiadomości lokalne. 22,40 Wieczorna serenada. 2,30 Ostatnie wiadomości 2,10 Hymn i koniec audycji.

### SPO odznaką sportowca

W jednym szeregu „porywał się z motyką” na faszyzm, na kapitalizm, na przytłaczającą przemoc obcą i potęgę, której uległo pół Europy!  
— Ba, łatwiej burzyć, niż budować — myślał.  
Widział przecież spaloną Warszawę, niemal zrównaną z ziemią. Ją też postanowiono odbudować... Kręciło się tam trochę ludzi, przetrzucających cegły i kilkadziesiąt furmanek, wywożących gruz. Uśmiechał się gorzko na ten widok: to mogło trwać pięćdziesiąt lat!  
Stachurski, Cermer, naczelny dyrektor Centrali i niemal wszyscy ci ludzie, z którymi Barnata łączyły coraz rozleglejsze stosunki handlowe — wrzuszali ramionami:  
— Warszawa? Panie drogi, gdyby ty przyszli amerykańscy inżynierowie, ich maszyny, ich kapitały — no to tak: za dziesięć lat można by coś zrobić. Ale sami?... Łopatami, panie? Wózkami w jedną szkapę? Daj pan spokój!  
— A oprócz Warszawy był przecież Gdańsk i port w Gdyni i w Szczecinie, i sam Szczecin, i Wrocław i tyśiąc miast i miasteczek, i fabryki w gruzach, i cały ten „dziki zachód”, gdzie pola zarastały burzanem jak stepy, a zgraja aferzystów w rodzaju Stachurskiego, czy też Cermera, uprawiała nowy zawód nazywany „szabrem”.  
Z drugiej strony stali górnicy w kopalniach węgla, kolejarze, robotnicy, którzy własnymi rękami wygrzebywali ze zgłiszcz maszyn i uruchomili pierwsze warsztaty pracy, młodzi inżynierowie — jak ten ze szczecińskiego portu, nauczyciele, wreszcie — rząd i partia. Lecz ogrom zadań zdawał się przerastać ich siły.  
Barnat coraz wyraźniej uświadamiał sobie, że się od nich oddala; że mimo owych sympatii i metrych porywów sentymentu, idzie inną drogą; że te drogi rozchodzą się coraz bardziej.

### Janusz Meissner (21)

### WRAKI

— Mogę wam jutro dostarczyć tyle elektrod, ile tylko chcecie — powiedział.  
Inżynier aż podskoczył.  
— Człowieku! Gdybym był ładną dziewczyną, to bym was ucałował! Gdzie u licha macie te elektrody?! W walizce?  
— Prawie — roześmiał się Barnat. — W każdym razie są tu, w Szczecinie.  
— No, no! — zdumiał się tamten. — Jesteście opatrnościowym facetem. Już piszę zamówienie. Po ile?  
Barnat wymienił cenę, doliczając tylko oficjalnie ustaloną marżę zarobku. Mógłby oczywiście sprzedać ten towar o sto lub nawet dwieście procent drożej, ale tym razem nie chciał wykorzystać okazji. To zresztą był drobniak, nawet w porównaniu z pomniejszych transakcjami zawieranymi w „Danucie”.  
— Formalności potrwać kilka dni — powiedział inżynier, jakby z obawą że to może odwiec dostawę owych prętów. — Ale... Widzicie: chciałbym jutro, jeżeli to możliwe... Bo to przecież dla portu, dla Szczecina, rozumiecie...  
— Naturalnie — przerwał mu Barnat.  
— No, to żyjemy! — wykrzyknął inżynier. — Daję słowo — zdjeciecie mi kamień z serca.  
Zetknięcia z podobnymi ludźmi budziły zawsze w umyśle Antoniego żywy niepokój.  
— Porywają się z motyką na słońce — mówił sobie, przeliczając ich skąpe środki działania na olbrzymie potrzeby i trudności jakie się przed nimi piętrzyły.  
Ale pociągali go ku nim żywiołowe poczucie solidarności; to byli ci sami ludzie, z którymi do niedawna

— Narzędzia są, prawie wszystkie — odrzekł Barnat. — I jeden teodolit jest także.  
— Dobry choć jeden — wykrzyknął inżynier. — Gdzie to trzeba odebrać?  
— Powinno wszystko nadejść jeszcze dziś koleją. No — najdalej jutro. Otrzymałście węże gumowe do gazu?  
— Tak. W zeszłym tygodniu. Pokwitowania już poszły do was poczta. Nie macie pojęcia co tu roboty! No i ciągle czegoś brak — zasepił się. — Gdyby nie to...  
Weszli do biura i zaczęli uzgadniać rachunki i rozliczenia. Co chwila dzwonił telefon, raz po raz ktoś wpadał z jakąś pilną sprawą. Inżynier targał jasną czuprynę, kłął, przotawał, dawał wyjaśnienia i polecenia, kopał papierosy i wracał do spraw materialowych.  
— Skończyli wreszcie, mimo tych ciągłych przerw. — Macie tu prawdziwy kierał — powiedział Antoni. — Kierał? Kolowrotek! Nie! młynek elektryczny! Trzydzieści tysięcy obrotów na minutę przez osiemnaście godzin na dobę — roześmiał się inżynier. — Ale robota idzie. Tylko — ludzie! Ludzi i materiału! Daję wam słowo, że ci co są, dokazują cudów, żeby nie było przestoju. Czego oni sami nie wymyślili i nie zrobili! Z takim warto pracować, mówię wam! Ale teraz... — znów spochmurnał. — Jutro, pojutrze — chyba stanemy ze spawaniem. Nie ma, psia krewe, elektrod. Wicie — prętów w otulinach do spawania elektryczności?  
— Aha — mruknął Barnat.  
— Mamy wprowadzić aparaty acetylenowe, ale brak butli... — machnął ręką. — A to jest pilne — westchnął. — Bardzo pilne.  
— Ile wam trzeba tych elektrod? — spytał Antoni. — Z pięć, sześć tysięcy sztuk, od trzech do sześciu milimetrów średnicy. Ale tego nigdzie nie można dostać. Wasza centrala też odpowiedziała, że nie ma.  
Antoni milczał przez chwilę.